



# GAZETA GDANŃSKA

10  
FEN.

Nr. 197 ABCDE

Sroda, 31 sierpnia 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kuławski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk —

## Po nowych projektach Pragi

### Echo w Berlinie — Paryż obserwuje sytuację — Londyn jest zdenerwowany

Jak podajemy na innym miejscu (patrz strona 2-ga), rząd czechosłowacki wystąpił z projektem podziału republiki na 23 kantony.

Prasa europejska, omawiając ten fakt, stwierdza, że jednak Henlein nie zdołał wywalczyć autonomii, wobec czego Niemcy sudeccy otrzymają tylko „samodzielniczenie swych okręgów”.

Na szalach wojny lub pokoju zawążył też mocno odpowiedź Henleina na projekt ustroju kantonalnego, wysuwany przez rząd czeski. Sądząc z głosów prasy niemieckiej, która bardzo ostro krytykuje propozycje rządu czeskiego i nie zaprzestaje drukować skarg i zarzutów przeciwko Czechosłowacji, odpowiedź ta nie będzie przychylna.

Poza tym mówi się o tym, że Hitler zażąda plebiscytu w Sudetach i, że widoki na porozumienie czesko-niemieckie są bardzo słabe.

PARYŻ. Francja, która ostatnio przejawiała dość dużą nerwowość w związku ze sprawą Czechosłowacji, teraz jakby nieco ochłodziła. Odczuwa się większy optymizm, który niewątpliwie jest spowodowany zwiększoną stanowczością Anglii.

Ministerstwo spraw zagranicznych pozostaje w stałym i ścisłym kontakcie z angielskim Foreign Office, informującym Paryż o każdej zmianie, zaszłej na froncie spraw czechosłowackich.

Po otrzymaniu sprawozdania Hendersona, przybyłego z Berlina, wrócił nocą do Paryża min. Bonnet, dla zapoznania się z treścią jego relacji. Obecna sytuację nazywają tu „ostrym pogotowiem dyplomatycznym”.

Znany publicysta Gallus pisze w „Intransigent”, że Hitler długo będzie się zastanawiał, nim dokona strasliwego wyboru między pokojem i wojną. Przypomina, iż kanclerz Rzeszy pisał w „Mein Kampf”, że przed rozpoczęciem wojny trzeba oddzielić Francję od Anglii, a to się dotychczas nie udało.

LONDYN. Dzień wczorajszy był dniem niezwykle ożywionej działalności rządu.

Minister spraw zagranicznych lord Halifax w godzinach przedpołudniowych wysłuchał raportu sir Neville Hendersona, ambasadora brytyjskiego w Berlinie, o sytuacji w Niemczech. Przy rozmowie tej obecny był główny doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vansittart.

Następnie minister Halifax przyjął posła czechosłowackiego w Londynie, Masaryka.

W południe odbyła się konferencja, w której oprócz ministra spraw zagranicznych wzięli udział sir John Simon, sir Neville Henderson oraz sir Robert Vansittart.

Tematem tej rozmowy miały być zażądania:

1) jaka jest reakcja oficjalnych kół niemieckich na mowę sir John Simona;  
2) z jakimi projektami w sprawie czechosłowackiej wystąpi kanclerz Hitler w swej mowie na kongresie w Norymberdze;

3) jaki jest dokładny cel niemieckich przygotowań wojennych i mobilizacji, która w przyszłym tygodniu osiągnie szczytowy punkt.

Reasumując nastroje w stolicach

państw europejskich, stwierdzić należy, że przeżywamy obecnie chwile, które zależą na kształtowanie się dalszej historii Europy.

### Chamberlain pojechał do króla

LONDYN (PAT). Po przedpołudniowej naradzie ministrów opublikowano komunikat, głoszący, że ministrowie wyrazili całkowitą zgodę na dotychczasową akcję oraz na politykę, jaka winna być prowadzona w przyszłości. Nowe zebranie ministrów nie jest zamierzone, lecz ministrowie będą przebywali w niewielkiej odległości od Londynu.

W związku z tym komunikatem Reuter zaznacza, że polityka W. Brytanii bę-

dzie polegała na kontynuowaniu wysiłków pojednawczych przy jednoczesnej bacznej obserwacji wszelkich ewentualnych nagłych zmian, mogących zająć w rozwoju sytuacji. Premier Chamberlain wyjechał wczoraj na zamek Balmoral w Szkocji, gdzie znajduje się obecnie król. Wyjazd Chamberlaina posiada związek z ostatnią naradą ministrów, albowiem — jak zaznacza Reuter — istnieje zwyczaj, że premier osobiście zdaje sprawę królowi ze wszystkich wydarzeń o znaczeniu państwowym lub międzynarodowym. Nie wiadomo, czy premier będzie mógł wznówić urlop po pobycie u króla, który potrwa do końca tygodnia. Wyjazdy — jak donosi Reuter — będą zależały od rozwoju wydarzeń.

## Posiew nienawiści podjęty przez „Vorpostena” wydaje owoce

### Młodzież narod.-socialistyczna poluje na chłopców polskich

(t. s.) Organ partii narod.-socialistycznej w Gdańsku „Der Danziger Vorposten” sfabrykował znaną już naszym Czytelnikom bajeczkę o „męczeństwie hezbronnej Charlotte”, która miała być rzekomo pobita przez harcerzy polskich,

a której w rzeczywistości ani włoski nie spadł z głowy. Pisząc o tym, skwalifikowaliśmy ten alarm jako świadome podsztuczanie ludności niemieckiej Gdańska przeciwko Polakom. Rzeczywistość ostatnich dni potwierdza niestety w zu-

pełności nasze słowa.

W ub. piątek ukazała się kłamliwa wiadomość „Vorpostena” o rzekomej napaści harcerzy polskich, w domu przy ul. Stiftswinkel 22/23, a już w sobotę wieczorem i w ciągu niedziel przy ulicy tej młodzież narodowo-socialistyczna „Hitler-Jugend” odbywała formalne, zorganizowane polowania na chłopców polskich tam mieszkających. Młodzież polska słabsza liczebnie stała się przedmiotem ustawicznych napaści nie tylko słownych, ale również czynnych. Zaznaczamy, że dysponujemy w razie potrzeby nazwiskami.

Wskutek takiej akcji chłopcy polscy pozbawieni zostali swobody ruchów, ich bowiem bezpieczeństwo nie zostało niczym i nikim zabezpieczone.

Na wezwanie rodziców napastowanych chłopców przyjechał w sobotę wieczorem na rowerze policjant, który oświadczył jednak, że z taką gromadą napastników nie może sobie dać rady. Przedstawiciel władzy bezpieczeństwa zapewnił równocześnie, że gotów jest odprowadzić młodzież polską na wieczerę ku czci żołnierza, jaki staraniem Polonii odbywał się w tym dniu w Sidlicach. Z opieki tej jednak rodzice chłopców polskich zrezygnowali.

Na miejscu będzie tu jeszcze podkreślenie, że już 27 bm. Związek Harcerstwa Polskiego w Gdańsku przez adwokata polskiego przesłał redakcji „Vorpostena” sprostowanie bajeczki o napaściach harcerzy, żądając zamieszczenia. Tymczasem do dziś dnia „Vorposten” sprostowania tego nie zamieścił, ani też jednym słowem nie odparł naszej o tym zajęciu relacji, co świadczy o najwyraźniej złej woli tego pisma.

Akcja prasowa „Vorpostena” zwłaszcza w okresie ostatniego tygodnia nie pozostawia już nikomu żadnej wątpliwości co do prawdziwego oblicza tego pisma, co do zamierzonych i osiągniętych celów jego roboty, szkodliwej nie tylko dla har-

(Dokończycie na str. 3-iej)

## Deklaracja uchwalona na posiedzeniu Zarządu Głównego Gminy Polskiej Związku Polaków w W. M. Gdańsku

Ostatnio zaszły na terenie Wolnego Miasta Gdańska pożalowania godne fakty pobicia młodzieży polskiej za niepodrzwanie sztandaru partii narodowo-socialistycznej, oraz inne podobne wywołujące zrozumiałe oburzenie całej polskiej opinii publicznej.

Spoleczeństwo polskie w kraju zareagowało na nie zdecydowanie, wypowiadając na tłumnych zebraniach swoją wolę przyjsia z pomocą Polonii gdańskiej.

Zdecydowane stanowisko społeczeństwa polskiego w kraju wobec ostatnich wypadków gdańskich świadczy dowod-

nie, że ludność polska w Gdańsku może zawsze liczyć na pomoc całego kraju w ciężkich chwilach, jakie przeżywa.

W imieniu tej ludności Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków stwierdza, że wytrwa ona na swoim stanowisku.

Stać ona będzie twardo w obronie swolch praw, które jej przysługują z tytułu obowiązujących traktatów i nie dopuści, by prawa te w jakikolwiek sposób mogłyby być ukracane.

Spoleczeństwu w Polsce za zajęte stanowisko wyraża ludność polska w Gdańsku cześć i podziękowanie.

## „Linia Matallana” broni gen. Franco dostępu do Walencji

### Sensacyjna wiadomość z frontu hiszpańskiego

Szerokim echem na całym świecie odbiła się swego czasu wiadomość o linii Maginotta, zbudowanej przez Francuzów na granicy niemieckiej. Wkrótce po ujawnieniu tego gigantycznego podziemnego łańcucha fortyfikacji zaczęto budować podobne w Niemczech, Czechosłowacji, Belgii i Sowieciech.

Obecnie dochodzą wiadomości z czerwonej Hiszpanii, a więc już z frontu, który krwawi, że 60.000 ludzi dniem i nocą budowało nową linie obronną, mającą uniemożliwić dostęp wojskom generała Franco do Walencji. Linie tę nazwano „Linia Matallana”, a więc

nazwiskiem szefa sztabu wojsk republikańskich, który był inicjatorem budowy tego łańcucha fortyfikacji.

Sztab generalny wojsk czerwonych wyzyskał okres spokoju przed ofensywą nad Ebro, aby w tym czasie, kiedy wojska powstańcze powstrzymywały swoje ataki w kierunku Walencji, zbudować najnowocześniejsze fortyfikacje, broniące dostępu do Walencji. Generał Maja w wywiadzie udzielonym prasie nadmienił, że fortyfikacje te umożliwią taką samą obronę Walencji, jaką posiada Madryt.

**Rząd czechosłowacki proponuje**

# podział Czechosłowacji na 23 kantony

**po upływie 3-miesięcznego „Pokoju Bożego“**

PRAGA. Agencja Telegraficzna „Express“ podaje z Pragi w sensacyjnej formie wyniki, do jakich miały doprowadzić poufne rozmowy polityczne w Pradze, mające służyć za podstawę do podjęcia rozmów z Niemcami sudeckimi.

Według tych informacji rdzeniem projektu jest wprowadzenie ustroju kantonalnego. W ustroju tym miejsce dotychczasowych krajów Czech, Moraw, Śląska, Słowacji i Rusi Przykarpackiej zajęć mają kantony, w liczbie 23.

Rozważane jest skupienie kantonów niemieckich w jeden związek kantonalny.

Przedyskutowanie zagadnienia tak skomplikowanego musiałyby zająć dużo czasu. Aby umożliwić to, rząd czechosłowacki zamierza zaproponować partii Niemców sudeckich i innym grupom narodowościowym 3-miesięczny Treuga Del (pokój Boży).

Ze względu na to, że taka propozycja mogłaby spotkać się z niedowierzaniem grup narodowościowych — rząd czechosłowacki zamierza, dla polepszenia atmosfery politycznej, zrealizować „program natychmiastowy“, obejmujący szereg koncesji.

Program ten obejmuje między innymi:

Procentowy udział grup narodowościowych w administracji.

Rozdział według narodowości wydatków państwa we wszystkich tych dziedzinach administracji, w których rozdział taki jest praktycznie możliwy.

Zniesienie aparatu czeskiej policji państwowej w nie-czeskich kantonach. Nowa reglamentacja ustawy językowej, która nastąpiłaby pod inną postacią, aniżeli to było planowane w projektach wręczonych grupom mniejszościowym z t. zw. statutem narodowościowym.

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej).

monijnego współzależności ludności polskiej i niemieckiej, w Gdańsku, ale przede wszystkim dla interesów samego Wolnego Miasta.

Owoce posiewu nienawiści akcji „Vorpostena“ już się ujawniają! Zwracamy odpowiedzialnym za bezpieczeństwo władzom W. Miasta uwagę na prowokacje prasy niemieckiej, a prowokatorów ostrzegamy, aby nie doprowadzili do sytuacji, w której społeczeństwo polskie nie będzie mogło pozostać bierne.

Niemiecka prasa gdańska tak „Danu. Vorposten“ jak i „Danu. Neueste Nachrichten“ wystąpiła wczoraj z alarmem o rzekomym pobiciu przy ul. Am Sande

Zaciągnięcie za granicę pożyczki inwestycyjnej, która ma zostać użyta na odbudowę i modernizację zakładów przemysłowych posiadanych przez Niemców sudeckich.

Udzielenie samorządu kulturalnego poszczególnym grupom narodowościowym.

Program ten ma zostać ogłoszony w orędziu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

W pewnych kołach politycznych Czechosłowacji powyższy projekt uważany jest za „balon próbný“, przygotowany do wypuszczenia na otwarcie Kongresu w Norymberdze.

## Siłcie tylko niezrównana HERBATE

**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28. Telefon 2181. (1330)**

## Premier Składkowski spieszy z pomocą rozbitym motocyklistom

WARSZAWA. Na szosie pomiędzy kościołem i posterunkiem policji w Raszynie wydarzyła się katastrofa motocyklowa, której świadkiem był p. premier gen. Sławoj-Składkowski.

Motocyklem powracali do Warszawy z niedzielnej wycieczki pp. Stanisław Woźniak, lat 30 oraz jego kuzyn Stefan Kubiak, lat 24.

Motocykliści byli nieco podchmieleń i rozwinęli znaczną szybkość, wymiatając jadące sznurkiem w kierunku Warszawy pojazdy. W pewnej chwili minęli

auto, którym powracał do stolicy p. premier Sławoj-Składkowski.

Za motocyklistami udały się w pościg motocykle policyjne. Trudno jednak było ich dogonić. Po ujechaniu jeszcze kilku kilometrów, motocykliści wpadli na wóz jednokolny należący do wieśniaka Kozery Edwarda ze wsi Marysin gm. Młochów.

Motocykliści runęli na szosę, doznając ciężkich obrażeń.

Pierwsze nadjechało auto p. premiera który polecił wezwać pogotowie z Warszawy.

## Polacy w Niemczech muszą walczyć nawet o imiona polskie

Ministerstwo spraw wewnętrznych III Rzeszy wydało 23 bm. rozporządzenie o wykonaniu ustawy o zmianie nazwisk i imion.

Rozporządzenie wymienia długą listę imion, które dzieci mogą nosić. Lista nie zawiera imion pochodzenia żydowskiego np. Jan itp. Dzieci niemieckie mają w przyszłości otrzymywać tylko imiona niemieckie. Imiona nie niemieckie mają być tylko wówczas użyte, gdy zachodzi specjalna przyczyna po temu, jak up. przynależność do narodowości nie niemieckiej, tradycja rodzinna, stosunki pokrewieństwa.

Na mocy tego rozporządzenia, Polacy w Niemczech mogą nadawać swym dzieciom imiona polskie. Jednakże w praktyce spotykają się z oporem urzędników niemieckich, którzy odmawiają wpisania imion polekich do metryk urodzenia.

## Partie tracą klientelę wiecowa

W sali hotelu p. Urbana w Chojnicach odbyło się w niedzielę po południu zebranie publiczne Stronnictwa Pracy, na które przybyło tylko ok. 100 słuchaczy.

Referaty wygłosili członkowie zarządu wojewódzkiego, którzy omawiali sytuację wewnętrzną Państwa, używając znanej wykładni Stronnictwa Pracy. Jeden z mówców stwierdził jednakże, że OZN nie jest takim samym obozem jakim był BB.

Zebranie wypadło blado. Większość obecnych przybyła raczej z ciekawości i w toku zebrania salę opuściła. W dyskusji nie było zainteresowania. Rezolucję końcową uchwalono bez entuzjazmu, przy czym sala świeciła pustkami.

## W Rumunii wytrysnęło obite źródło ropy naftowej

Na terenach naftowych, należących do Steaua Romana w Rumunii, nastąpił wielki wybuch ropy naftowej. Wydajność nowego szybu określa się na 400 do 500 cystern po 10 ton dziennie.

Wiadomość o odkryciu nowych wielkich źródeł ropy wywołała duże wrażenie w całej Rumunii ze względu na notowany ostatnio spadek produkcji nafty w tym kraju.

## Miasto bez... magistratu

MEXICO. Stan zupełnego rozprzężenia panuje w miasteczku Coronango w stanie Puebla, gdzie cały zarząd miejski wraz z burmistrzem znajduje się w więzieniu.

Członkowie zarządu miejskiego tak terroryzowali ludność, że znaczna jej część uciekła z miasta, oddając się pod opiekę gubernatora.

Po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu radnych i burmistrza, miasteczko do chwili wyboru nowych władz pozostało bez zarządu.

## Lew na ołtarzu wywołał panikę w kościele w Amsterdamie

AMSTERDAM. Niebawym popłoch w jednym z kościołów protestanckich wzniesił w niedzielę lew, który zbiegłszy z cyrku, wszedł do kościoła w czasie nabożeństwa i przebiegłszy środkową nawę wekoczył na ołtarz i tam się połżył. Zarówno pastor, jak i wierni w popłochu opuścili kościół, tłocząc się przy wyjściu. Poza kilku osobami, które zemdlaly na skutek silnego wrażenia, lew nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy i został schwytyany i odstawiony do cyrku. (ATE).

## Romans jak w bajce

### Oficer „Daru Pomorza“ na ślubnym kobiercu z córką gubernatora Martyniki

Drugi oficer „Daru Pomorza“, 29-letni Bronisław Abramowski stał się bohaterem dnia, jako ten, do którego uśmiechnął się los w awym najszczęśliwiejszym przejawie.

Mianowicie w niedzielę w Warszawie poślubił on mademoiselle Margel, urodziwą kreolkę, córkę gubernatora Martyniki.

Dzieje tego sensacyjnego małżeństwa po przedzielił romans jakby żywcem wyjęty z jednej z bajek z „Tysiąca i jednej nocy“.

Podczas podróży „Daru Pomorza“ po świecie, p. Abramowski, przysłodny i elegancki blondyn (warszawianin), poznał na Martynice piękną kreolkę o ciemnych o-

czach i kruczych włosach, młodszą córkę gubernatora Margeler. Młodzi zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. Nie przeraził ich dzielący oboje dyetans. Postanowili się pobrać. Rodzice urodziwej kreolki sprzeciwiali się małżeństwu z marynarzem polskim, jednak przebiegła panna pokonała wszystkie przeciwności i przybyła do Polski, by poślubić ukochanego.

Młode małżeństwo przebywa obecnie w stolicy, by wkrótce zawitać do Gdyni, gdzie p. Abramowski ma przydział na „Darze Pomorza“.

członka organizacji „Hitler-Jugend“ Gerharda Steinbrinkera przez Henryka Tellera, obywatela polskiego — według informacji prasy niemieckiej — Żyda. „Danu. N. Nachr.“ dopatruje się w tym fakecie nawet... zamiaru skłócenia stosunków polsko-gdańskich.

Do wiadomości tej dodać jeszcze musimy naszą informację, że ostatniej własnie nocy w żydowskim domu modlitwy przy ul. Am Sande „nieznani sprawcy“ wylamali drzwi, zdemolowali wnętrze, potłukli ołtarz z rozdalaniami, na I piętrze w syjonistycznym klubie zniszczyli bibliotekę oraz... zabrali wszystkie żarówki.

Pobicie i zdemolowanie. „Dziwny“ zbieg okoliczności.

## Zamach na dyktatora Sowieków?

### Stalin odniósł rany w katastrofie samochodowej

RYGA. W Moskwie onegdaj wieczorem losem błyskawicy rozniosła się wieść o zamachu na Stalina. Według pogłosek na samochód Stalina rzuceno bombę. Stalin miał być ciężko ranny, a kilka osób z jego otoczenia zabitych.

Moskwa przeżyła całą noc w nerwowym podnieceniu. Dopiero nazajutrz wyjaśniło się istotne tło wypadku jakim uległ Stalin.

Jak zwykle w sobotę po południu Stalin udał się samochodem do swej podmiejskiej willi w Gorkach, 20 km od Moskwy. Towarzyszyło mu kilka samochodów z agentami GPU.

Na idealnie równej szosie szofer Stalina komunista niemiecki Schultz rozwinął szybkość ponad 90 km na godz. W pewnej chwili szofer stracił panowanie nad kierownicą. Samochód całym pędem uderzył o drzewo.

Stalin ma jedynie zlaną lewą rękę. Dwaj towarzyszący mu oficerowie GPU zostali lekko ranni. Samochód uległ dość znacznym uszkodzeniom.

Szofera Schultz'a aresztowano. Z szeregu rewizji i aresztowań jakie władze GPU przeprowadziły wśród znających szofera wnioskować można, iż GPU podejrzewa, że wypadek z samochodem Stalina był z góry uplanowany.

### Na żółtym froncie

# Generalna ofensywa wojsk japońskich

TOKIO. Agencja Domei komunikuje, iż kolumny japońskie, które oczyściły z Chińczyków północną część prowincji Honan, obecnie nacierają na Mongszien na północnym wybrzeżu rzeki Żółtej naprzeciwko Loyang w celu przeprowadzenia się na drugą stronę rzeki w Tienszjen.

Kolumny operujące w południowej części prowincji Szansi zajęły Siwangsun i Dzenhopu.

Wojska japońskie, posuwające się w kierunku zachodnim z Hopeni w środkowej prowincji Anhwei zajęły Lianu a obecnie sta-

kują Hwoszan na granicy pomiędzy prowincją Anhwei i Hupeh.

Oddziały japońskie, które już weszły do prowincji Hupeh z Suzung, południowo-zachodniej części prowincji Anhwei, posuwają się w kierunku zachodnim.

Morskie siły japońskie usuwając miny i przeszkody, założone przez Chińczyków, podążają w górę rzeki Jangtae.

TOKIO. Dalsze postępy epidemii cholery, która wybuchała w Kiukiang w przeddzień zajęcia tej miejscowości przez Japończyków, zostały wstrzymane, dzięki przymusowym szczepieniom przeciwcholercy-

nym, stosowanym przez władze sanitarne japońskie.

## Chiński komunikat i japońskie zaprzeczenie

HANKAU. Oficjalnie komunikują, iż wojska chińskie zajęły Suzung, miejscowość położoną o 25 mil na północ od Kiukiang.

TOKIO. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa wojny kategorycznie zaprzeczył wiadomości z chińskich źródeł o zajęciu przez wojska chińskie Suzung, w południowo-zachodniej części prowincji Anhwei.



## Przegląd prasy

### Był Polski opiera się na nas samych

„Kurier Poranny” w polemice z publicystami partyjnymi omawia zasady obecnej polskiej polityki zagranicznej:

„Polska prowadzi wyłącznie politykę niezależności w stosunku do mocarstw, bloków oraz doktryn. Naród nasz gotów jest każdej chwili przelać krew, lecz tylko w obronie swoich praw, swojej polityki i swego honoru, ale nie przeleje jej w interesie cudzym, w obronie obcych mu frontów i koncepcji. I dlatego decyzyja o najdonioślejszej dla każdego państwa kwestii, decyzja o pokoju i o wojnie, musi być wyłącznym atrybutem suwerennej woli państwa, nie może mu być narzucona automatycznie drogą takiej, czy innej uchwały, powziętej przez organizację międzynarodową.

Tymczasem koncepcja Ligi Narodów opiera się na automatycznie wystąpieniu zbrojnych członków Ligi na skutek jej uchwały. Pod tym względem zobowiązania wywołujące z paktu Ligi różnią się od zobowiązań normalnych dwustronnych układów sojusznicych, które Polska podpisała z Francją i Rumunią, i które stanowią jedną z podstaw polskiej polityki zagranicznej. Cel tych układów jest jasno skonkretyzowany, wiąże się on ściśle z bezpośrednim interesem sojuszników a wykonanie przyniósł opiera się na równorzędnej, suwerennej decyzji obu aliantów, a nie na uchwale ze społu międzynarodowego.

Dalej „Kurier Poranny” stwierdza co następuje:

„Albowiem los Polski nie zależy od takiego, czy innego układu europejskiego, ale od jej zdecydowanej woli rozwijania własnych sił twórczych w pełnej wolności oraz udziału w państwach. Zależy też od siły, jaką kraj oddaje na usługi swej sprawy. Tysiącletnia tradycja państwa, patriotyzm narodu polskiego, jego siła — oto gwarancje niepodległego bytu Polski, znacznie solidniejsze i trwalsze od takich, czy innych fluktuacji, jakie zachodzić mogą i zachodzić będą w świecie”.

## Po wizytach włoskich w Niemczech

„Kurier Polski” zamieszcza artykuł p. t. „Tajny układ niemiecko-włoski” przy czym powołuje się tylko ogólnikowo na Paryż bez podania ściślejszego źródła wiadomości, a tym samym bez krytyki wiarygodności informacji. „Kurier Polski” pisze m. in.:

„W Paryżu twierdzą z całym przekonaniem, że niedawne wizyty włoskie w Niemczech: szefa włoskiego sztabu generalnego, generała Pariani szefa milicji

Dość często spotykamy się z głosami, prorokującymi pogorszenie koniunktury gospodarczej, a nawet zapowiadającymi nowy „kryzys”. Według tych głosów okres poprawy, który na świecie rozpoczął się na przełomie lat 1933 i 1934, ma się już ku końcowi; dobra koniunktura osiągnęła już kulminacyjny punkt. To też — zdaniem tych czarnowidzów — trzeba się liczyć z powrotną falą zastoju, czy też nawet z przejawami pewnej depresji gospodarczej na świecie.

Trzeba jednak z wielką ostrożnością traktować wszystkie te prorocstwa gospodarcze. Wiemy bowiem z doświadczeń kilkuletniej ery kryzysowej, jak zawodne były różne horoskopy i ile zamętu sprawili rozmaiti znachorzy ekonomiczni, których niezliczona ilość popisywała się wówczas kunsztem przewidywania, zaś praktyka życiowa przeważnie kłam zadawała tym często zbyt pesymistycznym czy nazbyt optymistycznym horoskopom.

Lepiej naprawdę mierzyć sytuację gospodarczą według konkretnych cyfr i faktów, stwierdzać z nich stan rzeczywisty, zamiast wysilać wyobraźnię i rolę widzenia na przyszłość, bądź zabarwione na różowo, bądź przeszycone tonami czarnymi.

Jeżeli więc chcemy poznać, jakie jest nasze położenie gospodarcze w tej chwili, najlepiej uczynimy, gdy oprzemy się na konkretnych faktach i cyfrach, zebranych z całą obiektywnością i ograniczonych do ściśle określonego czasu. Leży przed nami właśnie charakterystyka położenia gospodarczego Polski, przeprowadzona przez „Instytut badania koniunktury gospodarczej i cen” — i z niej otrzymujemy najpewniejsze i najbardziej realne sprawdziany. Charakterystyka ta obejmuje okres pod względem czasu bardzo bliiski — bo czas od 1 stycznia b. r. do końca lipca b. r., zatem ostatnie półrocze.

Stwierdza więc przede wszystkim

# Dlaczego władze skonfiskowały list pasterski metropolity Szeptyckiego?

## Cerkiew prawosławna narzędziem separatyzmu ukraińskiego

Jak wiadomo, władze wydały zarządzenia, nakazujące likwidację zbędnych obiektów cerkiewnych na terenie niektórych powiatów Lubelszczyzny; wywołały one w opinii publicznej najróżniejsze komentarze.

List pasterski metropolity lwowskiego Szeptyckiego, który wystąpił w obronie carskiego prawosławia, został przez władze polskie skonfiskowany.

Postaramy się poznać tło całej sprawy.

Okres panowania rządów carskich na ziemiach polskich zaznaczył się bezwzględny tepleniem Kościoła Katolickiego. Ponad 880 kościołów katolickich uległo konfiskacji. Na ich miejscu powstały świątynie prawosławne, będące zarazem placówkami rusyfikacji. Szczególnie krwawe prześladowania dotykały ludność Chełmszczyzny i Podlasia, gdzie działał słynny biskup Eulogiusz, dziś jeden z przewodców rosyjskiej cerkwi emigracyjnej, odnoszący się do Polski wybitnie wrogo. Polityka teplenia katolicyzmu z nasadzenia prawosławia doprowadziła do powstania w r. 1914 przeszło 340 cerkwi na terenie kilku powiatów dzisiejszego woj. lubelskiego.

Obecnie na terenie tych powiatów mieszka ok. 210.000 ludności, która przyznała się do prawosławia. Dla tej ludności władze kościoła prawosławnego u-

faszystowskiej, gen. Russo, i wreszcie szefa lotnictwa marszałka Balbo — doprowadziły do zawarcia tajnego układu wojskowego między Włochami i Niemcami w sprawie jednolitego dowództwa wojskowego niemiecko-włoskiego. Tekst umowy jest następujący:

1) Zostaje utworzone „biuro koordynacji” niemieckich i włoskich sił zbrojnych, oparte na następującej skali kompetencyjnej:

a) Naczelne dowództwo sił lądowych: 3/5 niemieckich, 2/5 włoskich oficerów. Dowódca — Niemiec.

b) Naczelne dowództwo floty powietrznej: dla obiektów lądowych lotnictwa: połowa Niemców, połowa Włochów. Dowódca — Niemiec; dla obiektów morskich

siłowały zachować sztuczny stan posiadania świątyn, bo około 200, gdyż z daw-



Cerkwia prawosławna na ziemiach Polski.

nej liczby 99 zwrócono Kościołowi Katolickiemu, a część uległa zniszczeniu w czasie wojny. Tymczasem Ministerstwo

lotnictwa: 1/3 Niemców, 2/3 Włochów. Dowódca — Włoch.

c) Naczelne dowództwo marynarki wojennej: w połowie niemieckie, w połowie włoskie. Dowódca — Włoch.

d) Naczelne dowództwo operacji wojennej, ezując nad przydziałem zadań wszystkim grupom: Hitler, Mussolini i z obu stron po jednym dowódcy sił lądowych, morskich i powietrznych.

2) Włochy godzą się, by „w interesie gospodarki wojennej i psychologicznego przygotowania wojny” siła uderzenia politycznie i dyplomatycznie skierowana została najpierw na południowy-wschód, bezpośrednio zaś potem, po uregulowaniu sprawy sudeckiej, na basen Morza Śródziemnego...

## Pod znakiem dobrej koniunktury

Instytut, że w rozmiarach naszej produkcji przemysłowej nie zaszyły żadne zmiany na gorsze. Wręcz przeciwnie: wskaźnik naszej produkcji przemysłowej jest o 8% wyższy, niż w roku ubiegłym. Wzrosła bowiem wcale wydatnie produkcja przemysłów energetycznych — elektryczności i gazu ziemnego — co pozostaje w związku z rozbudową C. O. P.-u. Jeszcze bardziej wyraźny jest wzrost inwestycji maszynowych w przemyśle, wskaźnik tych inwestycji podniósł się w ciągu ostatniego kwartału o 14 procent, przewyższając poziom tego samego okresu w ub. roku o 48 procent.

Jest to bardzo pocieszający i dodatni objaw. Świadczy bowiem, że nasz przemysł w szybkim tempie unowocześnia się, że do naszych fabryk dostają się coraz nowsze i coraz liczniejsze maszyny.

To samo stwierdza Instytut co do inwestycji maszynowych w rolnictwie. Mimo niższej cen artykułów rolnych, wleś zakupuje coraz więcej maszyn. Między innymi na szczęście lata kryzysowe, kiedy wleś nie była w stanie nabywać unowocześnionych produktów techniki maszynowej i wracała do prymitywnych, staroświeckich form uprawy roli i przetwarzania plodów rolnych. Nadal na stosunkowo wysokim poziomie utrzymują się inwestycje maszynowe w rolnictwie, co dla naszej kultury rolniej ma pierwszorzędne znaczenie.

Bardzo interesujące są spostrzeżenia Instytutu, co do sytuacji naszej na rynku pieniężnym. Pamiętajmy pewne zahamowania na tym rynku na przełomie zimy i wiosny pod wpływem sytuacji zewnętrznej, okresu niepewności, możliwość komplikacji na arenie międzynarodowej. Np. w marcu wkłady oszczędnościowe w P. K. O. uległy obniżeniu. Niebawem jednak sytuacja na rynku

pieniężnym zaczęła znów wykazywać tendencję rozwojową, tak iż w bieżącym miesiącu wkłady w P. K. O. powróciły do poziomu z okresu przed odplywem w marcu.

Niemniej wyraźnie zaznacza się zarówno uspokojenie, jak i poprawa na prywatnym rynku pieniężnym. Np. tendencja przystość wkładów w bankach prywatnych, utrzymująca się od początku roku 1937, trwa nadal i nawet ulega dalszemu wzmoczeniu. Wępn np. suma wkładów w bankach prywatnych wzrosła w pierwszym kwartale b. r. o 15 milionów złotych, a w drugim kwartale o 25 milionów złotych.

Równocześnie z tym daje się zaobserwować wiele pożądanego fakt: oto wraz ze wzmoczeniem tempa inwestycji publicznych nastąpiło upłynięcie kapitałów, odpływ ich do różnych nowopowstałych przedsięwzięć, rozszerzenie kredytu dyskontowego i wzrost obrotów pieniężnego. Ta duża płynność na rynku pieniężnym odbiła się natychmiast korzystnie na rynku lokacyjnym, bo spowodowało wcale poważny wzrost kursów papierów wartościowych. Zwiększyły się akcje i inne wartościowe papieiry — a tym samym nastąpiło ożywienie na rynku lokacyjnym.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się ocena sytuacji gospodarczej, przeprowadzona przez Instytut badania koniunktury i cen.

Wzrost produkcji i spożycia, dotarcie coraz liczniejszych maszyn do przemysłu i na wieś, wzrost wkładów oszczędnościowych i upłynięcie coraz większych sum w obieg pieniężny na cele inwestycyjne — wszystko to świadczy, że płyniemy wciąż na fali koniunktury i że na szczęście nie widać żadnych przejawów, by tej sytuacji groziły w najbliższym okresie możliwości zastoju czy nawet ponowienia.

Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało na tym terenie 54 parafie prawosławne i filie statutowe utrzymywane przez skarb państwa. W ten sposób pozostała otwarta sprawa istnienia 90 cerkwi, 10 kaplic i 27 domów modlitwy zupełnie zbędnych, a tylko wywołujących spory i zaognianie stosunków na tle wyznaniowym pomiędzy ludnością prawosławną a katolicką. Poza tym świątynie te, nie utrzymywane w należyty sposób z powodu braku odpowiednich środków finansowych, zagrażały też swym stanem w wielu wypadkach bezpieczeństwu publicznemu i życiu mieszkańców.

Władze kościoła prawosławnego usiłowały wykorzystać ten stan rzeczy stworzeniem faktu dokonanej i wysłali na teren Lubelszczyzny około 50 duchownych w ciągu ostatniego półrocza, nie pytając bynajmniej o zgodę właściwych władz państwowych. Osobliwi to byli „duchowni”: poduczni na prędcę, ludzie o niskim poziomie moralnym i naukowym — stanowili właściwie kadrę agitatorów, będących na usługach nacjonalizmu rosyjskiego lub ukraińskiego. Niektórzy z nich byli do niedawna greko-katolikami spod znaku metropolity Szeptyckiego, a posłani zostali jedynie dla prowadzenia agitacji politycznej, wręcz antypaństwowej, bo czerpiącej natchnienie z zewnątrz (Czechosłowacja, wpływy kominternowskie i emigracji rosyjskiej).

Naturalnie rząd polski nie mógł tolerować tego stanu rzeczy na terenie Rzeczypospolitej. Musiało zostać ukrocone nadużywanie kościoła do celów roboty politycznej, wymierzonej przeciwko Państwu.

(Ciąg dalszy na str. 4)

## O czym się mówi:

Rzecz się dzieje na rozprawie Sądu Grodzkiego w Świeciu. Na ławie oskarżonych siedzi Niemiec. Jako świadkowie zeznają młodzi ludzie narodowości niemieckiej, którzy notabene odbyli szczytną służbę w szeregach Wojska Polskiego. Ale na rozprawie okazało się, że po polsku „nie rozumieją”, że zapomnieli języka kraju, który ich żywi. I powtórzyła się zgola nieprawdopodobna anomalia: ci byli żołnierze polscy zeznają w sądzie przez tłumacza, oświadczają bowiem, że znają tylko język niemiecki.

Ktokolwiek był świadkiem tej niesłychanej manifestacji zrozumiał, że ci młodzi Niemcy usiłują porwać w strzępy wszelkie możliwości porozumienia między obu narodami, że są oni wychowani w ponurym duchu nienawiści do Polski.

Czy długo jeszcze sądownictwo nasze cierpieć będzie anachronizm niemieckiego języka w naszych polskich sądach, czy taka manifestacja zaagitowanych przez nieodpowiedzialne czynniki młodych Niemców może im ująć bezkarnie, by drwili z powagi państwa?

Może na te pytania odpowie p. senator Hasbach, tak skory zawsze do interweniowania w sprawach niemieckich.

Kolejarze gdyńscy postanowili w stosunku do kolejarzy gdańszczan używać wyłącznie języka polskiego. Tu raz jeszcze przypomnieć musimy, że Niemcy na Pomorzu manifestacyjnie używają nawet w rozmowach prywatnych języka niemieckiego, by w ten sposób sztucznie poszerzyć pokost niemieczyny.

Postanowienie kolejarzy gdyńskich musi być poszerzone, zarówno w treści jak i pod względem terytorialnym na całe Pomorze: wszyscy Polacy w rozmowach z Niemcami winni używać wyłącznie języka polskiego. Solidarności niemieckiej w tej dziedzinie musimy przeciwstawić solidarność polską.

Musimy pamiętać, że kto na polskiej ziemi nie chce mówić po polsku, ten nie jest godzien jeść polski chleb.

(Ciąg dalszy ze str. 3).

stwu, na co niejednokrotnie zwracały uwagę i czynniki społeczne, obnażające dobrze z właściwym charakterem „duszpasterskiej” działalności naślanych „duchownych” prawosławnych.

To też władze administracyjne, porzuciwszy się poprzednio z dotychczasowymi użytkownikami obiektów cerkiewnych celem zabezpieczenia przedmiotów kultu, nakazały rozbiórkę około 90 cerkwi, 10 kaplic i 27 domów modlitwy, wychodząc ze słusznego założenia, że są to obiekty zbędne i niepotrzebne dla zaspokojenia rzeczywistych potrzeb religijnych ludności prawosławnej, obsługiwanej w wystarczającym stopniu przez 54 parafie prawosławne.

Tak oto przedstawiają się w świetle rzeczywistości ostatnie wydarzenia na terenie Lubelszczyzny oraz ich tło polityczne. Słuszne i rzeczowymi względami dyktowane zarządzenia władz administracyjnych, nakazujące likwidację zbędnych obiektów cerkiewnych niemal w centrum Polski, ugodziło — jak się okazuje — w plany separatyzmu ukraińskiego.

### Oburzające stanowisko dyrektora fabryki

Dyrektor administracyjny wielkich zakładów przemysłowych „Stradom”, Dziegielowski, został skazany w tych dniach przez sąd starościański na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu za uporczywe nieprzyjmowanie do pracy w fabryce inwalidów wojennych. Najciekawszy jest argument, jakiego ów dyrektor użył dla wytłumaczenia tego rodzaju stanowiska, mianowicie, że dopóki dyrektorzy nie otrzymają dywidendy, dotąd fabryka nie może przyjmować do pracy inwalidów!

### Atak tubydców na policję angielską w Indiach

MADRAS. W Tiwandrum w Indiach Południowych doszło w ciągu niedzieli do antyangielskiej demonstracji, w czasie której 44 policjantów angielskich odniosło ciężkie rany. Jeden z tych policjantów został prawie ukamienowany. Również w czasie tych zamieszek tubydcy zdobyli szturmami posterunek policyjny i podpaliłi budynek, należące do policji angielskiej. Powody tych zamieszek nie są jeszcze znane, lecz prawdopodobnie są one natury religijnej.

### Zakaz wyszynku alkoholu w Czechosłowacji

PRAGA. W związku z ostatnimi zajęciami w Pradze i na terenie Sudetów, rząd czeski zamierza wydać energiczne zarządzenia, aby uniemożliwić w przyszłości powtarzanie się podobnych incydentów. Rozpatrywany jest m. in. projekt zakazu wyszynku alkoholu w niedzielę.

### Wielkie popisy młodzieży faszystowskiej

RZYM. W obecności 100 tysięcy widzów odbyły się na wielkim boisku „Dux” masowe ćwiczenia gimnastyczno-wojskowe młodzieży faszystowskiej, zrzeszonej w organizacji Związku Młodzieży Liktorskiej. Na popisach obecny był ambasador Rzeszy w Wiedniu Długowski. Mussolini, dostrzegłszy ambasadora, zaprosił go do swej loży, skąd wspólnie przyglądali się przebiegowi ćwiczeń.

### Lot okrężny Małej Ententy

PRAGA. Wczoraj rano nastąpił start 40 samolotów rumuńskich, jugosłowiańskich i czechosłowackich do lotu okrężnego Małej Ententy. Trasa lotu wynosi około 3700 km i prowadzi przez stolicę i główne miasta państw Małej Ententy.

### Miasta austriackie pod wodą

WIENIA. W Wiedniu od 14 godzin szaleją następujące po sobie bez przerwy burze, połączone z gradobiciem i oberwaniami się chmur. Wyrządziły one ogromne szkody, zalewając niektóre dzielnice miasta. Szczególnie ucierpiał Kahlenberg, gdzie masy wody w postaci rwących potoków górskich zniszczyły częściowo winnice, zatapiając również parterowe mieszkania szeregu willi. Okolice Wiednia były pozbawione światła z powodu krótkiego spiecia. Dużaj zaczyna występować z brzegów.

# Robotnicy włoscy ofiarowali Papieżowi ołtarz z marmuru

Ubiegła sobota była dniem niezmiernie obfitującym w audiencje, które Ojciec św. udzielił w Castelgandolfo rozlicznym grupom pielgrzymów, przybyłych do niego z różnych stron i krajów. Witął więc Papież niezmiernie serdecznie pielgrzymów z Bawarii, jako przybywających z kraju, w którym w chwili obecnej atmosfera jest tak bardzo zachmurzona i groźna.

Następnie Papież przyjął w sali tronnej alumnów seminarium duchowne-

go w Caltagirone na Sycylii, zdążających do Mediolanu na uroczystości 400-lecia urodzin św. Karola Boromeusza.

Z kolei zjawili się u Ojca św. na audiencji pielgrzymi Akcji Katolickiej z Reims. W przemówieniu do tych pielgrzymów Papież nawiązał do niedawnego odnowienia sławnej katedry reimskiej.

Potem Papież witał pielgrzymów z Bergamo we Włoszech i wreszcie na audiencji generalnej przyjął bardzo lic-

ne pary nowożeńców oraz robotników z włoskiego towarzystwa kopalni marmurów, którzy ofiarowali ołtarz dla letniej



Papież Pius XI

siedziby papieskiego wyższego seminarium rzymskiego. Za dar ten Ojciec św. po ojcowsku dziękował i wszystkim błogosławił.

## Holandia cześci 40-lecia panowania królowej Wilhelminy

### Książęta Indyjcy na uroczystościach jubileuszowych

HAGA. W stolicy Holandii rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe 40-lecia panowania holenderskiej królowej Wilhelminy wielką defiladą wojsk. W defiladzie wzięło udział 14 tys. żołnierzy wszystkich rodzajów broni. Z trybuny, odbierała defiladę królowa w otoczeniu członków rodziny, ministrów, dyplomatów. Na trybunie honorowej zwracali ogólną uwagę swymi barwnymi egzotycznymi strojami książęta indyjcy

przybyli z Indii Holenderskich na uroczystości jubileuszowe.

W ciągu najbliższych dni odbędzie się szereg uroczystości, a m. in. w dniu 31 bm. ludność Hagi uczci dzień jubileuszu swej królowej. 3 września w Scheveningen odbędzie się wielka rewia floty. W dniu 6 września, w rocznicę wstąpienia na tron królowa przybędzie do Amsterdamu, gdzie będzie obecna na uroczystościach urządzanych przez miasto na jej cześć.

## Cenny zabytek - składem drzewa

### Jak urzędy sowieckie szanują dzieła sztuki?

MOSKWA. Ostatni numer dziennika sowieckiego „Izwestii” publikuje niezwykle na sowieckie stosunki artykuł. Mianowicie organ rządu sowieckiego ostro atakuje urzędy sowieckie, którym powierzono opiekę nad sztuką. Dziennik twierdzi, że urzędy te nie robią niczego w kierunku krzewienia i ochrony prawdziwej sztuki w Sowieciach.

Jako przykład „Izwestia” podają, że słynny sobór uspiański, wybudowany

przez Bogolubowskiego w XII wieku, obecnie wykorzystywany jest jako skład drzewa, a sobór św. Dymitra, również jeden z najwspanialszych dzieł rosyjskiej sztuki cerkiewnej jest obecnie składem Inu. „Izwestia” zwracają się do rządu sowieckiego z żądaniem specjalnych ustaw, któreby stały na straży tych właśnie bezcennych zabytków sztuki rosyjskiej.

# Na bieżni, boisku i ringu

### Stadion na mecz Polska—Niemcy już wyprzedany

BERLIN. Jak wiadomo, w dniu 18 września b. r. rozegrany zostanie w Kamienicy (Chemnitz) międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Niemcy.

Wszystkie bilety wstęp do meczu powyższy zostały już rozsprzedane. Trybuna stadionu w Kamienicy mieszczą około 60 tys. widzów.

### Zawody lekkoatletyczne w Chojnicach

„Sokol” chojnicki rozegrał w niedzielę, na stadionie miejskim mecz lekkoatletyczny z SCG Grudziądz. Od początku goście mieli przewagę i mecz wygrali w stosunku 77:62.

W poszczególnych konkurencjach wyniki były następujące: bieg 100 m: Neubauer (SCG) 11,6; bieg 400 m: Neubauer (SCG) 55,8; bieg 800 m: Ewert (SCG) 2,10,4; bieg 3,000 m: Justus (SCG) 9,47,7; 110 płotki: Schmidt (SCG) 17,9; sztafeta 4x100 (SCG); skok w dal: Gierszewski (Sokol) 6,23; skok wzwyż: Gierszewski (Sokol) 1,55; trójskok: Wolf (SCG) 12,26; pchnięcie kulą: Schmidt 11,38; rzut dyskiem: Schmidt 33,86; rzut oszczepem: Osowski I (Sokol) 44,85. Publiczności mało. Sędziował naczelnik okręgowy Sokoła Bembenek.

### Z CAŁEGO ŚWIATA

RZYM. Węgierska reprezentacja bokserska nie spodziewanie pokonana została przez drugi garnitur Włoch w stosunku 12:4. Mecz rozegrany był w Riccione.

### Czechosłowacja pokonała Jugosławie 3:1

ZACRZEB. W Zagrzebiu rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja—Jugosławia. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 3:1 (2:0).

### Finlandia przed igrzyskami olimpijskimi

HELSINGFORS. W związku z mającymi się odbyć igrzyskami olimpijskimi 1940 r. w Helsingforsie, fiński zarząd poczt i telegrafów przystąpił do założenia 40 nowych kabli telefonicznych, mających połączyć Finlandię z zagranicą via Szwecję. Koszt zaprojektowanej budowy włoski olimpijskiej wyniósł na 93 miliony marek.

W Finlandii bawi grupa dziennikarzy amerykańskich, którzy zapoznają się z przygotowaniem olimpijskimi Finlandii. Dziennikarze oświadczyli, że na igrzyska 1940 r. przybędzie ze Stanów Zjednoczonych około 300

## Okręgowe zawody Sokoła w lekkiej atletyce i pływaniu

W ub. niedzielę odbyły się w Toruniu na boisku miejskim i pływalni garnizonowej okręgowe zawody Sokoła, w których uczestniczyli zawodnicy i zawodniczki z Torunia, Chełmży i Wąbrzeźna. Wyniki.

### Pływanie:

Młodzież żeńska: 50 m klas.: Rogozińska 60 sek.; 50 m dow.: Rogozińska 61,5 sek.  
Młodzież męska: 50 m klas.: Błaszkiwicz 48,1 sek.; 50 m dow. (młodzież do 14 lat): Angowski 45 sek.

Młodzież do 16 lat: Podlaszewski 38,4 sek.; 100 m klas.: Druszyński 2:03,4 min.; 100 m dow.: Podlaszewski 1:35 min. Sztafeta 3x50 m: Toruń I w czasie 2:18 min. przed Toruń II.

Drużny: 50 m dow.: Madejanka (Wąbrz.) 56,3 sek.

Druhowie: 50 m dow.: Winiarski (Toruń II) 38,7 sek.; 100 m klas.: Wilamowicz (Toruń II) 1:53 min.; 100 m dow.: Winiarski 1:31 min.; 200 m klas.: Wilamowicz. Sztafeta 3x100 m: Toruń II w czasie 5:47 min. przed Podgórzem.

### Konkurencje lekkoatletyczne:

Trójbój, młodzież żeńska do 14 lat: Frackiewiczówna 3 pkt., Kilauowska 8 pkt.,

Dembkowska 10 pkt.; młodzież do 16 lat: Węsierska 8 pkt., Życińska 9 pkt., Wierchowaska 10 pkt.

Drużny: 60 m: Madejanka Wl. (W) 9 sek.; 100 m: Madejanka Wl. 14,4 sek.; Sztafeta 4x75 m: Wąbrzeźno 46,4 sek. przed Toruniem IV; kula: Madejanka Wl. 7,49; piłka: Madejanka Wl. 23,43; skok wzwyż: Grajkowska 131 cm; wdal: Madejanka Wl. 3,91 m; wdal z miejca: Madejanka Wl. 2,02 m.

Trójbój: młodzież męska do 14 lat: Błaszkiwicz (Tor. II) 4 pkt., Skupin (Tor. II) 6 pkt., Kilanowski (Tor. I) 7 pkt.; młodzież do 16 lat: Nowakowski (Chełmża) 5 pkt., Gajewski II. (Tor. II) 8 pkt., Chojnacki (Tor. II) 10 pkt.

Druhowie: 100 m: Nowak (Podg.) 12,2 sek.; 200 m: Nowak 25,4 sek.; 400 m: Piątek (W) 59,4 sek.; 3.000 m: Poliński (Tor. III) 9:27 min.; sztafeta olimpijska: Toruń III w czasie 3:51,8 min. przed Chełmżą i Toruniem II; granat: Wołkiewicz (Podg.) 81,02 m; kula: Smaciarz (W) 0,86 m; dysk: Matuszak (Tor. I) 33,46; wzwyż: Kalinowski (Tor. II) 1,55 m; wdal: Kowalski (Tor. I) 5,38 m; tyczka: Matuszak (Tor. I) 2,90 m.

## Mistrzostwa jeździeckie Polski odbędą się w Bydgoszczy

Dowiadujemy się, że Polski Związek Jeździecki powierzył organizację VIII mistrzostw jeździeckich Polski — Pomorskiemu Tow. Zachęty do Hodowli Koni, na którego czele stoi jako prezes p. gen. Skotnicki. Niezwykle ciekawa ta impreza sportowa odbędzie się w Bydgoszczy w dniach od 6—12 października br.

Mistrzostwa zgrupują — jak poinformował nas p. gen. Skotnicki oraz jego zastępca — organizator p. pułk. Zakrzewski — całą elitę jeździecką Polski, tak ze sfer wojskowych, jak i cywilnych. Będzie to więc impreza jakiej Bydgoszcz jeszcze nie widziała, gdyż mistrzostwa te odbywają się co roku w innym mieście — najczęściej w stolicy.

Jednym z najciekawszych punktów programu imprezy będzie nader trudny konkurs skoków, do którego stanąć mogą tylko jeźdźcy i konie o europejskim poziomie. Pozostałe zresztą konkurencje również wymagają olbrzymiego opanowania sztuki jeździeckiej, i dadzą tak samo wiele emocji widzom.

Nazwiska zgłaszających się do mistrzostw oraz bliższe szczegóły imprezy podamy jeszcze w swoim czasie. Dodać tu należy, że na temat znaczenia tych mistrzostw wygłosi odpowiednią pogadankę przez radio p. gen. Skotnicki. Hasło Bydgoszczy brzmić więc będzie: Wszyscy frontem do mistrzostw jeździeckich Polski! (m.)

# Nowy rok szkolny w konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu

Pomimo wakacji w salach konserwatorium Pom. Tow. Muzycznego było w ubiegłą sobotę jeszcze rojnie i gwarno. Kończyli się właśnie — o czym już donosiliśmy — wakacyjny kurs dla dyrygentów chórowych, zorganizowany z inicjatywy zarządu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych. Po stułat, wysuwany tylokrotnie przez zjazdy delegatów, doczekał się nareszcie urzeczywistnienia dzięki współpracy konserwatorium.

Od rozpoczęcia normalnego roku szkolnego w naszej uczelni muzycznej dzieli nas już tylko kilka dni. Zwracamy się przeto z prośbą do p. dyr. Perkowskiego aby zechciał udzielić nam informacji o planach kierownictwa w tym nowym okresie.

### DALSZA PRACA W TYM SAMYM ZAKRESIE

W pierwszych dwóch latach po rozpoczęciu reorganizacji uczelni każdy początek roku szkolnego przynosił coraz to inne rewelacje: więc najpierw przeprowadzkę do nowego lokalu w Dworze Artusa, potem dodatkowe wynajęcie drugiego przy ulicy Mostowej, gdy stała się liczba uczniów, zwiększała się liczba klas, otwierano klasy coraz to nowych instrumentów — fletu, kontrabas, zorganizowano trzyletni kurs dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących.

W tym roku — jak nas informuje dyr. Perkowski — nie projektuje się na razie żadnych zasadniczych inowacji. Jak na swe warunki finansowe i możliwości pomieszczeniowe uczelnia rozbudowana jest dostatecznie. Praca w nowym roku szkolnym polegać więc będzie na kontynuowaniu nauki w dotychczasowych ramach. W składzie grona profesorskiego zmiany są nieznaczne.

Klasy teoretyczne prowadzić będą pp. dyr. Perkowski i wicedyr. Moczyński, klasy fortepianu: prof. Drexler-Pasławska, klasy skrzypiec: prof. Henryk Sztompka, Irena Kurpisz-Stefanowa, Stanisław Chojęcki i Barbara Łasińska. Klasy skrzypiec: Halina Wojciechowska, Franciszek Kaźmierczak i kpt. Zygmunt Grabowski. Klasy wiolonczeli: pozyskany pod koniec ubiegłego roku szkolnego z Paryża prof. Józef Mikul-

popisu i stosunkowo słabą reakcją naszej opinii publicznej, zrozumiemy, jak wielkie może mieć znaczenie pokazanie wyników pracy naszej młodej uczelni muzycznej na terenie warszawskim, poddanie ich ocenie wymagającej fachowej krytyki stołecznej.

P. dyr. Perkowski zdradza nam zresztą jeszcze inne ciekawe projekty: wprawdzie opuszcza Toruń dotychczasowy dyrygent orkiestry symfonicznej prof. Lucjan Guttry.

Pomimo to orkiestra nie zaprzestanie oczywiście swej pracy. Przewiduje się występy gościnnie wybitnych dyrygentów orkiestrowych a m. in. poznamy także jedną polską dyrygentkę p. Zofię Godlewską. Te szczegóły nie należą jednak do pracy konserwatorium a wchodzi już w zakres programu koncertowego Pomorskiego Tow. Muzycznego, wymagają zatem osobnego omówienia.

A. R.

## Z uroczystości katolicko-narodowych w Sepólnie



Wczorajsze nasze sprawozdanie z wielkiej manifestacji katolicko-narodowej w Sepólnie nad granicą niemiecką uzupełnimy dwoma ilustracjami.

Na pierwszej: P. Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz i J. E. ka. Biskup-Ordynariusz dr. Stanisław Okoniewski.

Na drugiej: Pomnik Wdzięczności Chry-



stusa Króla po odesłaniu. P. Wojewoda Wł. Raczkiewicz u stóp pomnika.

## „Jestem z krwi i kości, z dziada i pradziada Polakiem”

### Krzywdzące wiadomości o Fabryce Cukrów i Czekolady w Bydgoszczy p. f. „Bracia Tysler” nie mają żadnego uzasadnienia

W związku z wiadomością, którą podaliśmy w numerze z dnia 16 lipca b. r. p. t. „Niezwyczajna tajemnica podwójnego opakowania cukierków — Fabrykant bydgoski siewca idei hitlerowskiej” otrzymaliśmy poniższe sprostowanie:

Bydgoszcz, dn. 25 lipca 1938 r.

Do Redaktora Odpowiedzialnego „Gazety Pomorskiej” Pana Mieczysława Bagińskiego w Toruniu

Na podstawie przepisów ustawy prasowej proszę o umieszczenie następującego sprostowania dotyczącego artykułiku p. t. „Niezwyczajna tajemnica podwójnego opakowania cukierków. Fabrykant bydgoski siewca idei hitlerowskiej.” w numerze z dnia 16-17 lipca br., i to w tym samym miejscu i tymi samymi czcionkami:

1. Nieprawdą jest, że Bydgoszcz została zaalarmowana pogłoską o sensacyjnym aresztowaniu znanego właściciela wielkiej fabryki cukierków i czekolady Tyslera, członka mniejszości niemieckiej. Prawdą natomiast jest, że nigdy jeszcze dotychczas nie byłem aresztowany, jak również, że nie jestem członkiem mniejszości niemieckiej, lecz z krwi i kości oraz z dziada i pradziada Polakiem.

2. Dalej nieprawdą jest, że „aresztowania dokonano na podstawie doniesienia miejscowego starostwa, które stwierdziło, iż bogaty przemysłowiec uprawiał niedozwolona propagandę hitlerizmu i hasel narodowo-socjalistycznych, stwarzając ze swej fabryki bazę niemieczyny”. Prawdą natomiast jest, że aresztowanie w ogóle nie miało miejsca, i że nigdy jako Polak nie uprawiałm jakiegokolwiek propagandy hitlerizmu i hasel narodowo-socjalistycznych, a fabryka, jak była, tak i jest polska.

3. Nieprawdą jest również, jakoby wstępne dochodzenia wykazały, że wyroby opuszczające fabrykę, miały dwa opakowania, i na drugim — znajdowała się awastyka oraz napisy w języku niemieckim, zawierające hasła propagandowe partii narodowo-socjalistycznej.

Prawdą zaś jest, że w opakowaniu cukierków nie było swastyki hitlerowskiej, jak również nie było żadnych napisów w języku niemieckim, zawierających jakiegokolwiek hasła propagandowe partii narodowo-socjalistycznej. Dalej prawdą jest, że prokurator piśmem z dnia 21. 7. 38 r. z braku podstaw i dowodów umorzył wszelkie dochodzenia.

4. W końcu nieprawdą jest, jakoby te specjalnie przygotowywane wyroby były wysyłane odbiorcom na ziemiach zachodnich, rekrutującym się z mniejszości niemieckiej, prawdą natomiast jest, że cukierki już od dwóch lat opakowywano tak jak dotychczas i nikt nie podniósł jakiegokolwiek zastrzeżeń co do opakowania. A wysyłane były cukierki licznym klientom zarówno polskiej, jak i niemieckiej.

Z poważaniem  
Fabryka Cukrów i Czekolady  
BRACIA TYSLER  
Bydgoszcz — telefon 3862  
(—) Augustyn Tysler

Ze swej strony wyrażamy głębokie ubolewanie, że wprowadzeni w błąd wraz z całą prawie prasą pomorską zamieściliśmy wspomnianą wyżej wiadomość. Mamy nadzieję, że firma „Bracia Tysler”, wyraźnie deklarująca swój polski patriotyzm zrozumie pobudki, jakie nam przyświecały.

## Obroty handlowe Polski z Holandią i Indiami holenderskimi

Bilans handlowy Polski z Holandią za pierwsze siedem miesięcy r. b. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego według statystyki polskiej kształtował się następująco: wywieziono z Holandii do Polski towarów wartości ponad 23 mln. złotych, wywieziono zaś z Polski do Holandii za 29 mln. złotych. W porównaniu do takiegoż okresu roku ubiegłego zarówno przywóz do Polski z Holandii jak i wywóz z Polski uległy spadkowi.

Nadwyżka wywozu z Polski do Holandii nad przywozem wyraża się cyfrą z górą 6 mln. na korzyść Polski.

Jeżeli chodzi o obroty Polski z India-

mi Holenderskimi, to w ciągu omawianego okresu Polska więcej przywoziła aniżeli wywoziła.

### W dobie motoryzacji

Do wytwornego magazynu samochodów w Warszawie, przychodzi klient. — „Chciałbym mieć samochód, ale jakiś tny, nie z tych wozów, które kupują wszyscy”. Kiedy po obejrzeniu kilku modeli klient nie może się jeszcze zdecydować, sprzedawca radzi: „Wie pan co, niech pan kupi samochód za gotówkę — będzie to naprawdę inaczej niż wszyscy”.



Na fotografii Karol Szymanowski, Zdzisław Jachimcki i Piotr Perkowski, dyrektor Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu, na dziedzińcu Wawelu

ski. Klasy fletu: prof. Feliks Tomaszewski. Nie są tu wykluczone jeszcze pewne uzupełnienia grona profesorskiego.

### PIERWSI ABSOLWENCI KURSU NAUCZYCIELSKIEGO

W roku ubiegłym opuściła mury szkolne pierwsza absolwentka konserwatorium. Jest nią p. Kazimiera Kryzmyntówna, z Nowego Miasta, pianistka, uczennica prof. Sztompki. W roku przyszłym mniejsza już liczba absolwentów powiększy się jeszcze o grono kończących ostatni, trzeci rok kursu nauczycielskiego. Szkolnictwo ogólnokształcące zyska tym samym siły nauczycielskie, przygotowane fachowo do muzycznego kształcenia naszej młodzieży szkolnej.

### POPIS KONSERWATORIUM W WARSZAWIE

Twierdzenie, jakoby nie zanosiło się na żadną „sensację” w nowym roku szkolnym, było jednak nieścisłe. Owszem, będzie nowość i to nie byle jaka: oprócz zwykłych dorocznych popisów uczniów projektuje p. dyrektor urządzenie jednego popisu poza Toruniem i to w samej stolicy. Projekt to istotnie ciekawy i wart zrealizowania: jeśli przypomnimy, sobie rewelacje ostatniego

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
Dla dorosłych i dzieci  
**KOWALSKINA**  
Dobry lew na ból  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPE I KATARZE**

12240

### Stopniowy spadek pryszczycy

W okresie od dnia 8 do 20 sierpnia r. b. zanotowano w Polsce 80.615 wypadków pryszczycy. Z liczby tej w 13.209 ogniskach pryszczycy wygała.

Czynne ogniska pryszczycy istnieją w województwach: białostockim 4.846, kieleckim — 12.566, krakowskim — 7.393, lubelskim — 5.367, łwowskim — 12.881, łódzkim — 5.722, poleskim — 449, pomorskim — 2.515, poznańskim — 4.822, śląskim — 1.444, warszawskim — 9.401.

Wygasła zupełnie pryszczycy w województwach: nowogrodzkim, tarnopolskim i wołyńskim.

### Czy wiesz mała Miss? Pierwszy pocałunek

Tango  
Największe przeboje na płytach **SYRENA**  
Śpiewa Mieczysław Fogg. 12307

### Na marginesie Wystawy Radiowej w Warszawie

W dniu 25 b.m. nastąpiło w Warszawie otwarcie Dorocznej Wystawy Radiowej, została ona przygotowana z dużą starannością i daje dokładny obraz dorobku polskiego przemysłu radiowego, będąc prawdziwą „rewią” najnowszych odbiorników, części aparatów, głośników i urządzeń radiowych za r. 1938-39.

Przechodząc przez sale ze stoiskami firm spotrzyliśmy naraz dziwny widok: w dużym, wypełnionym wodą zjeżdżanie szklanym tkwił zanurzony głośnik radiowy. Zdumiałem się — co to za pomysł? Spojrzałem na napis nad stoiskiem — „Telefunken”. „Telefunken — wiem”, pomyślałem, „ale ten głośnik?”

„Widzę, że Pan się dźwił” — powiedział jakiś stojący obok mnie wytwornie ubrany mężczyzna — „może Pana objaśnię o co tu chodzi: ten zanurzony w wodzie głośnik służy za przykład, jak dalece części aparatów Telefunken nie obawiają się wilgoci. Ten głośnik mokuje w wodzie już 2 tygodnie, a mimo to ciągle jest zupełnie zdolny do użytku. Zresztą zaraz Panu pokażę”. — To mówiąc podeszedł do stoiska i włączył głośnik. Usłyszałem czyste, choć przytłumione przez wodę dźwięki jakiejś muzyki, w miarę wysuwania głośnika na powietrze melodia rosła — aż wreszcie odniósłem wrażenie, że niedwidziana orkiestra koncertuje tuż obok mnie.

Przyjrzałem się metalowym częściom głośnika, ani cienia rdzy. „Nadzwyczajne” — powiedziałem. — To chyba specjalnie skonstruowany wodoodporny model?”

Co do tego mogą Pana uspokoić — odpowiedział inoż rozmowca — to nie żaden nadzwyczajny model, a głośnik Telefunken-Navi z normalnej produkcji. „Czy Pan jest tego pewien?” — „Najzupełniej” — odpowiedział z uśmiechem — „jestem dyrektorem technicznym firmy, ciągną dalej, zresztą wodoodporność nie jest jedyną zaletą naszego Navi. Widzi Pan ten kształt parabolicznych membrany, to jest celowe, eliminuje własne drgania głośnika, z tego samego powodu zastosowaliśmy papier o nierównej, coraz mniejszej grubości. Rezultat, jak Pan słyszał, jest niezły”.

„Rzeczywiście” — odpowiedziałem, nadzwyczajnie. Korzystając z uprzejmości Pana Dyrektora, obejrzałem z nim razem daleko eksponaty stoiska.

Tegoroczne supery Telefunken na pierwszy rzut oka wyróżniają się swoją nowoczesną, dyskretną i piękną linią. Skrzynki odbiorników wykonane są ze specjalnie dobranych gatunków drzewa. Obramowanie z białego, lśniącego metalu. Przejrzysta skala, a przede wszystkim „magiczne oko”, oraz przeluzownik, umożliwiający ciche strojenie, czynią obsługę aparatów Telefunken dziecinnie łatwą.

„Panie Dyrektore” — pytam zachwycony — „czemu należy przypisać takie nadzwyczajne osiągnięcie tegorocznej produkcji Telefunken?” — „Przede wszystkim — odpowiada — daleko posuniętej indywidualizacji produkcji”. Indywidualne opracowanie techniczne, indywidualny dobór lamp, z których stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół, z lampą ACH i na czele, indywidualny dobór części — to nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938-39.

Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skomplikowane dzieło mózgow i rąk fachowców.

Czy produkowane są w kraju? „Ależ tak, 89 proc. obrotów firmy Telefunken pozostaje w kraju”. Dziękując za udzielone mi takto wiadomości, żegnam mego sympatycznego rozmowcę, obiecując sobie szczególnie czym prędzej kupić któryś z znakomitych radioodbiorników Telefunken. „Na raty” — mówię na zakończenie. „Dobrze — odpowiada mi — u naszych sprzedawców otrzyma Pan specjalnie dogodnie”. (K) (12306)

Dzisiaj — Sroda 31 sierpnia
Rajmunda
Jutro — Czwartek 1 września
Bl. Bronisławy

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej” — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DZURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 31 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Hennig, Horst Weesol...
W Wrzeszczu: dr. Sturnhoefer, Adolf...

Z TOWARZYSTW.

Próba śpiewu „Lutni” gdańskiej odbędzie się w czwartek, 1 września...

Nadzwyczajne walne zebranie wydziału lekkoatletycznego K. S. „Gedania”...

Przy tej sposobności zwraca się uwagę, że treningi odbywają się co środę i piątek...

Walne zebranie Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie W. M. Gdańska odbędzie się w środę, dnia 7 września...

Notatki kronikarza

Wyrzucony ze samochodu. Samochód ciężarowy DZ 244 jechał z Wrzeszcza do Schellmuehl...

PRZEGLĄDUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

W dniu 29 sierpnia 1938 r.

Table with columns: Ładunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Rows: Węgiel, Górniki, Sól, and others.

IMPOZT

Table with columns: Ładunek, Gdańsk ton, Gdynia ton. Rows: Ruda, Żelazo, Nawozy, etc.

STAN WODY W WIAŁB

Table with columns: Miejscowość, Woda średnia, Stan wody dnia. Rows: Kraków, Ząbki, Warszawa, etc.

Dowody solidarności społeczeństwa polskiego w kraju z Polonią gdańską

Główny Zarząd Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku otrzymał onegdaj telegram, wystosowany z wielkiego zebrania...

Bydgoszczy w dniu 28 bm., w którym uczestnicy zebrania zasłają swym rodakom w Gdańsku wyrazy solidarności...

Wszyscy uczestnicy „Dnia WF”

przedefilują przed Komisarzem Gen. R. P. min. Chodackim

W dalszym ciągu podajemy kilka szczegółów uroczystego „Dnia Wychowania Fizycznego Młodzieży”...

przed ołtarzem, poczty sztandarowe zajmą miejsca po obu stronach ołtarza.

Natychmiast po nabożeństwie organizacje przedefilują w kolumnie czwórkowej przed Komisarzem Generalnym R. P. p. min. Chodackim...

Kurs dykcji i deklamacji polskiej

Z dniem 1 września rb. uruchomiony zostaje przy Konserwatorium Macierzy Szkolnej w Gdańsku kurs dykcji i deklamacji polskiej...

Poza tym korzystanie z wykładów p. Szczepkowskiego zaleca się jak najgoręcej wszystkim uczniom klas instrumentalnych...

Wykłady prowadzić będzie sekretarz Konserwatorium p. Przemysław Szczepkowski. Odbywać się one będą raz w tygodniu, w środę w godz. 19—20...

P. Szczepkowski jest członkiem sekcji wyszkoleniowej komisji teatralnej Polskiej Rady Kultury przy Gminie Polskiej Związku Polaków...

Okradł towarzysza i powędrował do więzienia

U rolnika Torniera w Trampenau pracował 21-letni robotnik Kurt Eibert, który zamieszkiwał razem z terminatorem dojarskim...

Wia świętecznego i roweru. Okazało się, że E. znikł również. Udał się on na rowerze z ubraniami do Malberka...

Gdańska szkoła kupiecka w innym gmachu. Byłe koszary przy Bastion Roggen przebudowane są obecnie na gmach szkolny...

Śmiała kradzież. W czasie od godz. 11—12, a więc w jasny dzień, dokonano włamania do mieszkania pewnego robotnika...

Kopnięty przez konia. Zatrudniony na majątku ziemskim Szwinc w powiecie Gdańskie Wyżyny robotnik Alfons Szwidowski...

KRONIKA POLICYJNA Z 30 BM.

Przytrzymano 13 osób, z tych 3 za opilstwo, 3 za zadanie urazu cielesnego, 2 za przestępstwo podatkowe...

Znaleziono: zieloną papuszkę, kostium kąpielowy w dwóch częściach, futerał z 2 klucznami...

Najeżanie. Na rogu ulic Dominikswall i Silberhuetle najeżony został onegdaj po południu przez samochód towarowy...

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: wdowa Agnieszka Nagel z domu Simke...

Znowu statki z polskim zbożem w Gdańsku

Onegdaj przybyły do Gdańska z Polski pierwsze barki ze zbożem z tegorocznych żniw. Barki te przybyły do wypsy śpichrzowej, gdzie natychmiast rozpoczęto wyładowywanie zboża...

Odnaczenia za zasługi na polu pracy zawodowej

Jak się dowiadujemy, odznaczonych zostało ostatnio w Gdańsku szereg osób za zasługi na polu pracy zawodowej Krzyżem Zasługi...

Minister finansów Rzeszy opuścił Gdańsk

Wczoraj rano o godz. 8.05 odleciał z lotniska we Wrzeszczu samolotem minister finansów Rzeszy niemieckiej hr. Schwerin von Krosigk...

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM w dniu 29 sierpnia

W dniu 29 sierpnia wszedło do portu gdańskiego 13 statków o łącznej pojemności 11.489 nrt...

WIELKI TRANSPORT WĘGLA DO ITALII

W dniu 29 sierpnia opuścił port gdański statek „Gianfranco” o pojemności 5.163 nrt...

PRZYWOZ RUDY

W dniu 29 sierpnia wszedło do portu gdańskiego dwa statki z rudą: polski statek „Torun” o pojemności 1123 nrt...

PRZYWOZ ŚLEDZI

W dniu 29 sierpnia wszedło do portu gdańskiego statek „Nancy” o pojemności 330 nrt...

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM w czasie od 22 do 28 bm.

W okresie sprawozdawczym przeszło przez port gdański ogółem 244 statków o łącznej pojemności 198 780 nrt...

PRZYWOZ WĘGLA

W dniu 30 sierpnia wszedło do portu gdańskiego niemiecki żaglowiec motorowy „Gretha” o pojemności 77 nrt...

Kościercyna

Dyrekcja kina Baltyk odwołuje z dniem 1 września br. wszelkie dotąd udzielane ulgi kinowe...

Rok szkolny rozpoczyna się 5 września. We wszystkich szkołach kościerskich rozpocznie rok szkolny nastąpi 5-go września...

Nieszczenie pół i łąk pociąga za sobą dotkliwe kary. Ostatnio pp. rolnicy coraz częściej zgłaszają, że niepowołane osoby...

Ponieważ wypadki takie są na porządku dziennym, Zarząd Miejski przypomina o sankcjach karnych, przewidzianych w art. 15, 18 i 19 ustawy o szkodziestwie...

Pomóżmy wykończyć „Sokolnię” w Kościercynie. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, wysoki protektor zeszlęrocznego Złotu Sokolstwa Polskiego...

I nie zrobimy, bo nie wolno nam zrobić Mu zawodu! W tym duchu zreczył pracuje Sokolstwo 70 lat z górą...

Wojna wypowiedziana! Jej cel: jak największe oddanie wykonanej sali gimnastycznej do jak najprędzego użytku. A wynik? — Ten już od ofiarności Waszej zależy!

A więc wszyscy i to zgoda, Na te wenty do „Sokolai”

sokolni winna wzrósć przynajmniej 10-krotnie!

I o to przybysza Polsce, znowu jedna „kuźnia” charakterów — sokolnia w Kościercynie!

Stoi ona przy ul. Hallera, już pod dachem wprawdzie, ale jeszcze bez podłogi, sufitu, obruczenia i projektowanych przybudówek i czeka na wykończenie.

Stoi i czeka na zbiorową ofiarność całego społeczeństwa kościerskiego. Dużo już dzięki ofiarności zrobiono, ale jeszcze więcej jest do zrobienia. Towarzystwo, skupiające w swych szeregach przeważnie młodych bezrobotnych i biednych, nie może tego dokonać własnymi siłami...

Stoi i czeka ta sala na wykończenie, by móc wpuścić w swe podwoje młodzież kościerskich szkół powzieszych, która dotychczas nie ma gdzie gimnastykować w okresie zimowym.

O niej przede wszystkim wyśiał „Sokol”, przystępując do budowy sali gimnastycznej i z tej racji zasługuje chyba na poparcie nawet tych, którzy „zasadniczo” na „Sokolai” nie dają...

Pierwsza „walna bitwa” o Sokolnię w Kościercynie rozegra się już w niedzielę 4 września br. na boisku „Sokolai” podczas wenty, a mniejsze „ataczki” po domach z naszymi kwestarzami, którzy kolatając do Was przyjmować będą po prostu wszystko: gotówkę, pieczywo, mięswo, nabiał, owoce, słodycze, trunki, żywy inwentarz, fanty i t. p.

A więc wszyscy i to zgoda, Na te wenty do „Sokolai”

### Gdynia

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Gdyni — ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach Paged'u, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

#### REPERTUAR KIN:

**MORSKIE OKO:** film w kolorach naturalnych „Narodziny gwiazdy”.  
**LIDO:** „Miłość w dżungli”.  
**POLONIA:** Polski film obyczajowy: „Za zasłoną”.  
**BAJKA:** „Detektyw z Honolulu”.  
**MIRAZ (Orlowo):** „Panowie z towarzystwa”.  
**ZORZA (Grabówek):** Polski obraz: „Kochaj tylko mnie”. — na scenie rewia.  
**LILY (Chylonia):** „Życie ulicy”.

#### Notatki kronikarza

— Gość francuski w Gdyni. W dniu 29 brn. złożył wizytę dyrektorowi Urzędu Morskiego bawiący obecnie w Polsce francuski generał Armengaud w towarzystwie konsula francuskiego p. Gauthier. Goście francuscy zwiedzili port gdynijski na motorówce „Syrone”. Wyjaśnienie udzielił dyrektor Łęgowski.

— Nowa linia regularna. Do Urzędu Morskiego zgłoszona została przez firmę maklerską Behne i Sieg w Gdyni nowa linia okrętowa t. zw. „Belba Line”, utrzymująca regularną komunikację w odstępach 3-tygodniowych między Gdynią, Gdańskiem i Antwerpią. Na linii tej kursować będzie parowiec „Ravnedal”, którego pierwszy odjazd z Gdyni przewidziany jest 7 września.

— Prywatne 2-letnie Liceum Gospodarcze w Gdyni, ul. Morska 77, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1938/39. Liceum Gospodarcze przygotowuje uczennice do prowadzenia pensjonatów, hoteli, gospodarstw rodzinnych i zbiorowych. Absolwentki uzyskują prawa do nauczania gospodarstwa domowego w szkołach zawodowych po odbyciu zawodowej praktyki i jednoczesnej praktyki pedagogicznej. Poza tym mają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Internat na miesiąc. (7311)

— Gimnazjum Krawieckie i Jednorożna Szkoła Przeproszenia Krawiecko-Bieliniarska przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Władomości w sekretariacie szkoły ul. Morska 77. (7322)

— Gimnazjum Kupieckie (Szkoła Handlowa) Izby P.-H. w Gdyni przyjmuje zapisy nowych kandydatów — do I-ej klasy. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria Gimnazjum ul. Morska 77 (telefon 16-42) codziennie od godziny 10 do 13 — do dnia 30 sierpnia rb. (7316)

— Wieczorne Kursy Handlowe przy Gimnazjum Kupieckim (Szkoła Handlowej) Izby P.-H. w Gdyni — dla młodzieży i dla dorosłych. Blższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria Gimnazjum ul. Morska 77 (tel. 16-42) codziennie od godziny 10 do 15 — do dnia 5 września rb. (7317)

### Ofiary na budowę koszar w Gdyni

Na Fundusz Obrony Narodowej — Budowy Koszar Wojskowych w KKO m. Gdyni nr. 4074 wpłacił: Marlewski i Ska 500 zł, Pracownicy Betoniarńi Miejskiej 105 zł, Grzegowski Fr. 100 zł, St. Karczewski 20 zł, dr. St. Janczewski 20 zł, konsul Laurecki 12 zł, inż. Grodziński 12,10 zł, Urząd Celný 5 zł i B. Nawrocki 5 zł.

Na konto Funduszu Obrony Morskiej wpłacił robotnicy Stoczni Gdynińskiej z okazji zakończenia etapy pod budowę pierwszego etapu zł 4.800.

### Gdynia zabezpiecza ruchliwe ulice balustradami

Biorąc pod uwagę duże natężenie ruchu samochodowego n zbiegu ulic 10 Lutego, Świętojańskiej i Skweru Kościuszki oraz nieuporządkowany ruch przechodniów. Komisarjat Rządu zdecydował ogradzić wyloty chodników barierką w ten sposób, aby przejścia dla pieszych były pod kątem prostym. Próba ogradzenia przejścia na ulicy Słaęka przy wiadukcie kolejowym dała bardzo dobre wyniki i została przyjęta z dużym uznaniem przez kierowców samochodowych.

Podnieść należy, że ogradzanie tego rodzaju stosowane jest we wszystkich większych miastach nie tylko Polski, ale i za granicą. W najbliższej przyszłości projektowane jest ogradzenie w podobny sposób i placu Kaszubskiego.

### Rejestracja pojazdów mechanicznych w Gdyni

Komisja dla Rejestracji Pojazdów Mechanicznych będzie urzędowała w Gdyni w gmachu Komisarjatu Rządu dnia 2 września od godz. 8—14 i dnia 9 września od godz. 8—13.

# Z gdyńskiego „parlamentu“

Na poniedziałkowym posiedzeniu „parlamentu gdyńskiego“ obradowano nad sprawą uchwalenia budżetu dodatkowego miasta Gdyni na rok 1938/39, który obejmuje najkonieczniejsze wydatki miasta Gdyni w bieżącym okresie budżetowym. Budżet ten przewiduje w dziale administracyjnym rozmaite roboty inwestycyjne i wydatki na nieodwołne powiększenie składników majątkowych miasta i wykup terenów pod ulice oraz na pokrycie niedoborów budżetowych z lat ubiegłych na sumę 7.437.624 zł, tymczasem pokrycie jest tylko

na kwotę 4.170.384 zł. Brak więc będzie pokrycia w sumie 3.267.240 zł.

W dziale przedsiębiorstw miejskich, zawierającym wydatki inwestycyjne poszczególnych przedsiębiorstw, budżet przewiduje 1.493.634 zł, z tego na miejskie zakłady elektryczne 523.000 zł, na zakład wodociągów i kanalizacji 673.000 zł, oraz na betoniarń miejską 241.134 zł.

Dział trzeci, obejmujący kapiełisko morskie Gdynia-Orlowo, przewiduje po stronie dochodów i wydatków zł 126.767.

Następnie Rada jednomyślnie uchwaliła

## Pedagogiczny rejs „Zawiszy Czarnej“

Do Gdyni powrócił z 18-dniowej wyprawy szkuner harcerek „Zawisza Czarna”. — Szkuner odbył podróż do Kopenhagi, Malmö i z powrotem, mając na swym pokładzie oprócz załogi stałej 32 nauczycieli szkół średnich i powszechnych w wieku od 35 do 55 lat. Pedagogzy ci są instruktoremi szkolnymi i kół LMK.

Rejs „pedagogiczny“ był najcięższym ze wszystkich, jakie dotychczas „Zawisza Czarna“ odbył. W ciągu 10 dni statek przechodził liczne burze sztormowe oraz wichry przy sile od 8 do 10 stopni Beauforta. Załoga szkunera przechodziła „epidemiczny

krzysz merski w bardzo ostrej formie. Był to bowiem jeden z takich rejsów, podczas którego morze wykazało swe najgroźniejsze właściwości.

Mimo to wszyscy powrócili do Gdyni zdrowi i w doskonałych humorach.

Według dawniejszego programu, obecny rejs szkunerów miał być ostatnim w roku bieżącym. Nie jest jednak wykluczone, że skompletuje się załoga „ochotnicza“, która wyruszy na nową wyprawę. Na wypadek dojazdu do skutku takiej wyprawy, uczestnicy będą musieli pokryć koszty po 80 zł od osoby.

## Lasy redłowsko-chylońskie pod ochroną prawną

W Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 23 poz. 271 ogłoszono zarządzenie Wojewody Pomorskiego w myśl którego „wszelkie twory przyrody znajdujące się na obszarze Oddziału 287—291 Nadleśnictwa Państwowego Chylonia o łącznej powierzchni 126,93 ha podlegają ochronie”. Wstęp na ten teren dozwolony jest tylko pieszym, natomiast wjazd rowerami i pojazdami mechanicznymi jest zakazany. Poza tym zabroniono między innymi hałaśliwego zachowania się, strzelania, palenia ognisk, zaśmiecania, zanieczyszczania morza, rozkopywania brzegów i utrwalonych piasek, umieszczania napisów i znaków na drzewach, zrywania kwiatów i innych roślin, wykopywania roślin, łapania gałęzi, gra-

bienia ściółki, zbierania jagód, grzybów i innych pędów leśnych. Dalej wzbronione jest łowienie, zabijanie, płoszenie i napaśowanie jakichkolwiek zwierząt, chodzenie z bronią myśliwską i psami. Dokonywanie zdjęć fotograficznych i sporządzanie filmów z wyjątkiem zdjęć amatorskich wymaga zezwolenia Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu.

Zwiedzający teren Kępy Redłowskiej objętej ochroną winni podparządkować się wezwaniom i wskazówkom funkcjonariuszów Nadleśnictwa Chylonia i innych uprawnionych władz. Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega karze w myśl ustawy z dnia 10 lipca 1934 r. o ochronie przyrody.

## 2 nieszczęśliwe wypadki na meczu piłkarskim

Podczas ostatniego meczu piłkarskiego, rozegranego na stadionie miejskim w Gdyni, jeden z zawodników kopnął swego przeciwnika 28-letniego Alojzego Wolińskiego (Toruń, ul. Bielańska 20) tak nieszczęśliwie w nogę, że do ранnego musiano wezwać karetkę pogotowia. Wolińskiego odstawiono do Torunia.

Analogiczny wypadek wydarzył się na boisku w Rumii-Zagórz. Kontuzjowany został w prawe podudzie 19-letni zawodnik Gerhard Ratajczak. Po opatrzeniu go przez lekarza pogotowia, ofiarę nieostrożności odstawiono do leczenia domowego.

## Zakończenie Międzynarodowego Obozu w Wieżycy

Zorganizowany przez Polską YMCA propagandowy oboz międzynarodowy w Wieżycy zakończony został w ubiegłą sobotę specjalnie uroczystym wspólnym ogniskiem obozowców. Na uroczystość zakończenia przybyli do obozu: pułkownik dypl. Sas-Hoszowski, d-ca Brygady Obrony Narodowej i kierownik Morskiego Rejonu PW i WF, naczelnik Mroczkiewicz, reprezentujący Komisarza Rządu w Gdyni, wicestarosta powiatu kartuskiego Budnik oraz szereg osób towarzyszących wspomnianym i gości. Po pozegnaniu gości z dalekich krajów przez gospodarza mgr. Wojcieckiego zabrał głos w imieniu grupy cudzoziemców prezydent Holandii P. Gerdeau, dziękując za wyjątkowo serdeczne przyjęcie i doskonałe zorganizowanie obozu Polakom i zaznaczając, że aczkolwiek przyszłoroczny oboz ma być organizowany w Szwajcarii, to jednak obawia się, że podniesie się wielki krzyk obecnych

uczestników, dlaczego nie organizuje się obozu w Polsce. Po przemówieniach wszystkie nacje zebrane w obozie prezentowały swoje piosenki, tańce i kawały obozowe, wywołując ezczerzy podziw zebranych gości. Po zakończeniu oficjalnego ogniska, które ze względu na gości w Gdyni zorganizowano o godz. 17-jej, wieczorem zaszła konieczność powtórzenia programu ogniska po raz drugi, gdyż przybyły tłumy Kaszubów z okolicy i mnóstwo gości z Kartuz i Kościerzyny. To samo powtórzyło się w niedzielę. Podnieść należy, że oboz przyniósł doskonałe rezultaty propagandowe. W licznych pogadankach o Polsce w dyskusjach i rozmowach między cudzoziemcami zapoznali się z problemami polskimi, mieli możność prostowania mylnych nieraz sądów o naszych stosunkach wewnętrznych i polityce zagranicznej. Zżyli się z liczną grupą polską, jak z braćmi. Niezwykła serdeczność i życie się różnych narodowości były dominującą cechą obozu. Cześć z Węgrami wspólnie tańczyli czardasza, Szwajcarzy i Włosi wspólnie śpiewali piosenki, pod koniec obozu typowa piosenka danego narodu podchwytana była przez wszystką młodzież. Wesołe wspólne życie obozowe sprawiło, że nie zanotowano ani jednej kłótni na tematy polityczne, żadnych swarów i zadrażeń. Słusznie też podnieszono w dyskusjach, że tego rodzaju imprezy jaknajlepiej pracują dla pokoju i harmonijnej współpracy przy szacunku dla odrębności narodów.

### Szofer pozbawiony prawa jazdy za dwa dni

Właściciel taksówki nr. 66 Maciejewski Wacław za spowodowanie w dniu 2 maja br. w stanie nietrzeźwym wypadku samochodowego, którego ofiarą padł śp. Tomasz Mączka, pozbawiony został przez Komisarjat Rządu prawa jazdy na dwa lata. Niezależnie od tego grozi Maciejewskiemu utrata koncesji na autodorozkę.

zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminową pożyczkę w wysokości 100.000 zł na wykończenie urządzeń terenów na Redłowie, po czym przyjęto do wiadomości szereg decyzji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia budżetu zwyczajnego miasta Gdyni na rok 1938-39 oraz w sprawie zatwierdzenia statutu o pobraze taksy kuracyjnej w kąpielisku Gdynia-Orlowo.

Przyznanie prywatnej koncesjonowanej szkole plastyki, rytmiki i tańca p. Paszkowskiej miesięcznej subwencji w wysokości 50 zł było ostatnią sprawą, którą Rada uchwaliła.

W interpelacji jako pierwszy zabrał głos radny dyr. Michałowski. Poruszył on sprawę ukrócenia panującego na ulicach miasta hałasu ulicznego. Radny domagał się wydania zakazu używania wszelkich sygnarów samochodowych i motocyklowych i to tak w dzień, jak w nocy, oraz wydania zakazu przejazdu wszelkim pojazdom konnym, które powinny być kierowane przez ulicę Abrahama.

Interpelację tę poparło kilku innych radnych, przy czym radna p. Frankowska uzupełniła interpelację tym, że nie należy trzepać dywanów w innych porach, niż na to zezwalają przepisy.

Po przyjęciu zapewnienia, że sprawy poruszone zostaną odpowiednio uregulowane, posiedzenie zamknięto.

### Konkurs na hasło KKO m. Gdyni został przedłużony

Ogłoszony konkurs na hasło dla K. K. O. zostaje przedłużony do 1 października br. Przypominamy, iż hasła w zamkniętych kopertach należy składać w K. K. O. m. Gdyni w sekretariacie.

### Brzoskwinie i winogrona włoskie

Na ostatnim przetargu aukcyjnym owocowych w Gdyni sprzedano 488 klatek brzoskwin włoskich po 2,25 zł za I-szy gat., 149 klatek brzoskwin po 1,60 za drugi gatunek oraz 486 klatek winogron włoskich po 1,45 i 1,50 zł za 1 kg netto.

Zainteresowanie obrotami było duże, ceny utrzymywały się na poziomie, przy tendencji spokojnej.

### Pożar baru w Okywiu

W dniu wczorajszym o godz. 0,45 gdyńska zawodowa straż pożarna została zaalarmowana do pożaru, który wybuchł na Okywiu przy ul. Oksywiek 157a.

Straż pożarna zastała płonący barak mieszkalny, należący do Lucjana Diduły. Ogień objął już dach i ściany baru.

Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu panujących wiatrów.

Po przeszło półtora godzinnym zmaganiu się z ogniem, pożar uniejęcowiono. Piomienie zagrażały poważnie obok stojącemu barakom mieszkalnym i jednopiętrowemu gmachowi, znajdującemu się obok płonącego baru.

Przyczyn pożaru na razie nie ustalono. Straty są znaczne.

### Wejherowo

— Dyrekcja Państw. Gimnazjum i Liceum zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas gimnazjalnych i I. kl. licealnej odbędą się w dniach 3 i 5 września.

— Roczne kursy handlowe w Wejherowie, ul. Strzelecka 15, przyjmują zapisy w godz. od 9—14 i od 18—18. Kurs trwa jeden rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych, w godzinach zaś wieczornych odbywać się będzie nauka dla dorosłych. — Kursy mają za zadanie młodzieży, szczególnie mniej zamożnej, ułatwić przygotowanie się do prac biurowych, tak w handlu, jak i przemysle.

— Amatorzy białego miesią skradli Janowi Szwycowi, radcy majątku w Zelistrzewie, 27 kur rasowych wartości 100 zł.

— Rowery giną. Pranga Stefan z Gościcina zgłosił kradzież roweru męskiego z niezamkniętym chlewem, wartości 50 zł.

Topp Klemens z Barłomina zgłosił kradzież roweru jego z korytarza budynku Sampa w Luzinie, wartości 30 zł.

— Kronika policyjna. Przytrzymano 2 osoby, w tym jedną za opilstwo, jedną za kradzież. Sprządzono Jomicień: 15 za wykroczenia sanitarne, 8 za wykroczenia drogowe, 1 za przekroczenia godziny policyjnej, 1 za nielegalne posiadanie broni, zaś 4 osoby ukarano mandatem karnym łącznie za wykroczenie drogowe.

# Jaka cenę płaca Czesi za sojusz z Sowietami?

## Młodzież czeska przeżarta jadem komunizmu

Czechosłowacja, która już od szeregu lat jest „stolicą Kominternu” i na której terenie agitacja komunistyczna prowadzona jest oficjalnie — za swą „prosowiecką” politykę zapłaciła przede wszystkim moralnym zdrowiem swej młodzieży, wśród której idee komunistyczne głęboko zapuścili korzenie. Istnieje dziś w Czechosłowacji wielu towarzystw młodzieżowych, będących oficjalnymi ekspozyturami Kominternu, istnieje wiele pism piszących jawnie pod dyktando Moskwy, sympatyczne dla Sowietów wobec niewesołej obecnej sytuacji politycznej nabierają niejednokrotnie akcentów wręcz historycznych.

Olbrzymia większość młodzieży czeskiej nie tylko nie widzi niebezpieczeństwa bolszewickiego, ale nawet patrzy na ZSRR, jako na jedyną szczerą „demokrację”, a równocześnie potęgę imperialno-militarną. Poglądu tego nie potrafiły zmącić, ani ostatnie procesy sowieckie, ani katastrofalna sytuacja świata pracy w Sowietach, ani nawet ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie, które aż nazbyt jaskrawo wykazały niezdolność czerwonego dowódcztwa i chwiejność sowieckiego żołnierza.

Armia czerwona dla młodzieży czeskiej ciągle jest jeszcze „gwarantką niepodległego bytu Czechosłowacji”, a sowiecka reklama na temat potęgi tej armii ciągle jeszcze znajduje naintryjantnych wśród młodych Czechów.

Młodzież czeska wierzy zarówno w „geniusz Stalina”, jak w „nową inteligencję” sowiecką i w „sprawiedliwość społeczną” ustroju bolszewickiego.

Jak nieoczekiwane sprzeczności, a nawet jak wielka doza hipokryzji wynika z takiego poglądu na świat młodzieży czeskiej. — Najlepszym dowodem są głosy czeskiej prasy młodzieżowej. W czasopiśmie młodzieży szkolnej „Studensky časopis” czytamy następujące zdanie: „Usuwanie opozycji za prawidłowe nie uważam, albowiem to przeczy zasadom demokracji. Ale bardziej przyznam słuszność unicestwieniu opozycji w Rosji, gdzie to posiada o wiele większe znacze-

nie, aby nie naruszone zostało budownictwo gospodarcze, aniżeli w Niemczech”.

Nawet tak charakterystyczna dla dzisiejszych metod Kominternu infiltracja doktryny komunistycznej do spraw kościoła i religii znalazła w piśmie czeskiej młodzieży szkolnej swój niezwykle typowy wyraz. Pismo to pisze: „Powstanie gen. Franco jest sprzeczne z pismem św.; kto się sprzeciwia władzy — sprzeciwia się porządkowi boskiemu”.

W innym znów miejscu czytamy: „Rosja ma już dość wielki procent inteligencji, która może kierować narodem po odejściu starych wodzów”. Jeszcze dalej znajdujemy takie zdanie: „Bolszewizm to... rasowa tolerancja, moderni-

styczny pacyfizm, odrzucenie arystokratycznej zasady rządzenia”. „Stalin 8 lat buduje państwo, nieustannie podkopywane przez sabotaż... Obecnie należy o ZSRR mówić jako o demokracji, co potwierdza nowa konstytucja”.

Te i temu podobne zdania aż nazbyt jaskrawo odzwierciedlają nastroje nurtujące znakomitą większość młodzieży czeskiej.

Zdrowe odłamy katolickiej i narodowej młodzieży są zupełnie zgniecione przez tamte równie głośnie jak i niebezpieczne nastroje. Tym bardziej, że rząd praski nie tylko toleruje, lecz wręcz popiera komunizującą młodzież, zwalczając młodzież patriotyczną jako „awangardę faszyzmu”.

# Żelazną sztabą w głowę listonosza pieniężnego

TARNÓW. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na jednej z głównych ulic Tarnowa nieznanemu sprawca dokonał napadu na listonosza pieniężnego Jurge Stanisława, usiłując uderzyć go w głowę żelazną sztabą, jednak listonosz zdążył zastąpić się i otrzymał

cios w rękę. Widząc, że cios chybił, napastnik zbiegł. Listonosz niósł ze sobą poważniejszą kwotę, wynoszącą kilka tysięcy złotych. Wkrótce po wypadku policja na podstawie rysopisu podanego przez Jurge, zdołała ująć bandytę.

# Migawki z Wystawy Radiowej

## Publiczność „w kolejce przed okienkami kas”

Napływ publiczności na Doroczną Wystawę Radiową w Warszawie jest od chwili otwarcia Wystawy, nieprzerwanie wielki. Przed okienkami kas wystawowej tworzą się, co chwila, długie „ogonki”, zresztą szybko likwidowane przez obsługę kasową. Napływa publiczność miesza, chwilami z wyrazną przewagą młodzieży. Sale wypełniają się szybko. Nastroj w salach sympatyczny, ciepły. Przyczynia się do tego nie mało bajeczna kolorowość stoisk, plakatów, dekoracji i obfitość złocistego światła silnych reflektorów i lamp o różnych kształtach. W salach jest gwarно i wesoło.

Publiczność z zainteresowaniem ogląda wielką mapę plastyczną Polski z modelami gipsowymi dzieł sztuki rozgłośni Polskiego Radia. Kręgi światła neonowych wskazują tu na pola zasięgu poszczególnych stacji regionalnych i rozgłośni ogólnopolskiej w Raszynie. Uwagę powszechną zwracają fotomontaże i portrety wielkich rozmiarów Kiepskiego, Bandrowskiej-Turskiej, Sztompki i Makusińskiego. Tu olbrzymi szafirowy glob ziemski, obracając się nieustannie, pociąga zwiędzających ku stołku za znaną marką odbiorników lampowych. Wogóle zainteresowanie sprzętem radiowym jest widoczne. Publiczność interesuje się żywo bardzo dobrze zareklamowanymi „radiogramami” — odbiornikami z urządzeniem gramofonowym. Ciekawość budzą „superheterodyny” dwulampowe. Trzeba przyznać, że pokaz odbiorników zorganizowano bardzo dobrze i uzupełniono obficie informacyjnymi ulotkami, które publiczność chętnie zabiera ze sobą. W stoisku pewnej firmy ra-

dziej te ulotki, tudzież ilustrowane broszurki zwiędzający dostają w praktycznej kopercie, uszytej w formie torbki z rączką. W tym samym kiosku fotomontaże wielkich rozmiarów ilustrują proces produkcji taśmowej i kierunki eksportu odbiorników tej firmy do krajów sąsiadujących z Polską.

Obok rozsiadły się stoiska innej bardzo popularnej wytwórni, która w barwnym napisie nad stoiskiem głosi, że zasięg jej dostaw „ogarnia cały świat”.

We wszystkich salach Wystawy odbywają się, na żądanie publiczności, próby mocy i czystości odbioru radiowego. Stąd w salach rozbrzmiewa muzyka z fal polskich i zagranicznych. W dniu otwarcia słuchano w ten sposób koncertu, który odbywał się w studio wystawowym pod salami.

Zarówno przebieg otwarcia, jak pierwszy koncert o godzinie 17 i następny o godzinie 19.30 abonenci Polskiego Radia słyszeli dzięki transmitowaniu tych audycji na wszystkie rozgłośnie.

W dniu otwarcia odbywała się na terenie Wystawy sprzedaż znaczków metalowych, wyobrażających mikrofon i opatrzone w literki S. K. R. K. Za znaczek pobierano 50 groszy. Z suny zebranej Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zakupił odbiorniki radiowe dla czterech najbardziej potrzebujących szkół powszechnych na Kresach.

W drugim dniu Wystawy wydano pierwszy numer specjalnej „Gazetki D. W. R.”, przynoszącej kronikę wydarzeń na terenie Wystawy. Egzemplarze „Gazetki” właściciele kiosków rozdają zwiędzającym Wystawę.

# Hallo, tu Polskie Radio!

## Środa, 31 sierpnia

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycja poranna, 7.15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.15 Wycieczki po troczu — audycja dla dzieci, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 „73 śpiewał Szalajin” — II reportaż muzyczny w opracowaniu Cetiny Nahlík (ze Lwowa), 16.45 „Szlachta zagrodowa południowych rubież Rzeczypospolitej w służbie Ojczyźnie”, 17.00 Muzyka taneczna i rozrywkowa, Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie, W przerwie: Program na jutro, 18.00 Rolnicy przeprowadzają poczęcie — pogadanka, 18.10 Recital wiolonczelowy Tadeusza Jafana, 18.40 „Bez tytułu” — fragment z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego, 19.00 Muzyka lekka w wykonaniu „Sergio Krieh Septet”, Transmisja z Londynu, 19.30 Pogadanka aktualna, 19.40 Koncert rozrywkowy (z Torunia), 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Audycja dla wsi, 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rubecwicowej, Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie, 21.30 Wiadomości sportowe, 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela (VIII audycja): Franciszek Schubert — płyty, 22.55 Przegląd prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Pogadanka aktualna w języku francuskim.

### ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8.00 Muzyka balowa — płyty, 8.35 Wiadomości z Pomorza, 18.00 Dla każdego coś ładnego — płyty, 15.15 Rozmowa z dziećmi Zofii Bogusławskiej, 15.55 Mały zwiędzaniec — płyty, 17.00 Wigzanka melodii tanecznych i piosenek — płyty, 17.55 Program na jutro, 22.00 Wiadomości sportowe z Pomorza, 22.03 Bydgoszcz na naszej falii, Zespół salonowy z Bydgoszczy pod dyr. Dylgana, W przerwie koncertu „Erok kanału bydgoskiego” pogadanka Stanisława Kapkowski.

### ZAGRANICA

19.00 WIEDEŃ, Festival Salzburski, „Fidelio” — opera Beethovena, 19.30 SOFIA, „Eugeniusz Oniegin” — opera Czajkowskiego, 20.00 DROITWICH, Koncert symfon. z Queen's Hallu, 20.00 PARIS PTT, „Orfeusz” — opera Glucka, 20.00 SZTOKHOLM, „Manon” — opera Massenet, 20.15 BEROLINIE, „Cyryllk sewileki” — opera Rossiniego.

### Czwartek, dnia 1 września

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Audycja poranna, 7.15 Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada”, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.15 Wycieczki po starzy — audycja dla dzieci starszych, 15.30 Sierżant ogólna — dr. Marian Stepowski, 16.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Koncert solistów (z Wilna), 16.45 Sprawiedliwy podział łupów — pogadanka, 17.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Jana Różewicza, Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej, W przerwie: Program na jutro, 18.00 Olimpijczyk lekarz — pogadanka, 18.10 Muzyka skandynawska (płyty), 19.00 Originalny Teatr Wyobraźni: „Szczepiński” — komedia radiowa, Andrzej Rybielicki, 19.00 Z naszych pieśni, Wykonał chór Przyniosobienia Wojskowego „Hasło” z Bydgoszczy, 19.30 Pogadanka aktualna, 19.30 Echa morskie — koncert rozrywkowy (z Poznania), W przerwie: Subiektyw nr. 50 — skecz Kazimierza Flućkińskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Audycja dla wsi, 21.10 „Na swojej nute” — koncert rozrywkowy, 21.30 Wiadomości sportowe, 22.00 Polska muzyka kameralna, 22.55 Przegląd prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

### ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8.35 Wiadomości z Pomorza, 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty), 15.30 Rozwianianie konkursu słuchowiska „Tajemnica Marie-Celeste”, 15.40 Pogadanka społeczna, 17.00 Morski przegląd gospodarczy B. Rutelskiego, 17.10 Fragmenty z oper (płyty), 17.50 Program na jutro, 17.55 Wiadomości sportowe z Pomorza, 21.00 „Rzecznie publiczne” — pog. lek. wet. Kazimierza Śmielewskiego.

### ZAGRANICA

10.05 RYGA, Koncert symfoniczny, 10.30 PRAGA, „Dalbor” — opera Smetany, 20.00 DROITWICH, Koncert symfoniczny z Queens Hallu, 20.19 HAMBURG, Koncert z udziałem pianisty Alfreda Hoehna, 20.30 RADIO-PARIS, Koncert symfoniczny, 21.00 RYZM, „Loreley” — opera Catalaniego.

### W rytmie XX wieku

Koncert rozrywkowy, jaki nada w dn. 31 sierpnia o godz. 19.40 Rozgłośnia Pomorska przyniesie szereg melodii charakterystycznych dla XX w. Stąd tytuł koncertu: w rytmie XX wieku.

### Audycja dla wsi

Inż. Antoni Degórski wygłosi dn. 31 sierpnia o godz. 21.45 odczyt p. t. „Kiszornik w gospodarstwie”. Temat ze względu na porę niezwykle aktualny dla wszystkich rolników.

### „Bydgoszcz na naszej falii”

Środa bydgoska i 3 dzień 31 sierpnia przyniesie koncert zespołu salonowego z Bydgoszczy pod dyr. A. Dylgana.

W przerwie koncertu red. Stanisław Kapkowski wygłosi pogadankę p. t. „Erok kanału bydgoskiego”.

### Transmisja muzyki lekkiej z Londynu

Wśród zespołów salonowych i jazzowych specjalną sławę zdobyły zespoły angielskie. Jeden z nich — „Sergio Krieh Septet” należący do najlepszych, poznają polscy radioluchacze w środę dnia 31 sierpnia o godz. 19-tej w transmisisi Polskiego Radia z Londynu. Na program koncertu wchodzi wiele lekkie, popularne utwory angielskich kompozytorów.

# Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 27 sierpnia 1938 r. odbyło się w PRO trzecie publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii V grupy „E”.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 lipca 1938 roku.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr. 612.172

619.612 637.746 647.909 650.518 673.901.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr. 601.000

602.840 608.950 615.132 615.511 617.013 625.321 624.006

621.561 626.450 628.192 630.566 630.104 642.398 643.809

648.514 619.988 635.394 630.340 603.585 607.988 608.417

609.551 672.255 673.451.

Premie po zł. 100 — padły na nr. nr. 600.502

602.235 603.267 604.389 607.269 607.311 608.115 608.971

611.082 612.947 614.831 618.229 618.913 619.378 619.675

620.820 622.907 623.104 624.676 625.241 625.560 627.691

627.891 628.282 628.375 628.667 629.199 630.344 631.622

631.480 631.698 631.957 632.913 633.725 634.794 637.939

637.671 638.122 638.789 639.573 640.498 640.812 641.005

643.968 643.606 643.734 644.341 644.777 645.009 648.059

648.751 648.901 649.444 650.034 650.519 651.004 651.700

651.818 653.640 650.312 651.657 652.801 657.715 657.950

658.079 658.199 661.269 662.653 663.737 663.930 663.315

663.601 663.714 664.715 664.944 665.301 664.638 665.249

666.750 667.067 667.615 668.732 668.871 669.023 670.298

670.830 670.977 671.811 672.463 672.928 673.019 673.076

673.222 673.671.

Premie po zł. 50 padły na nr. nr. 600.458. 600.321

600.840 600.712 601.556 601.605 601.729 602.541 602.785

602.816 602.967 603.103 603.508 601.088 605.459 606.009

606.780 607.173 607.100 607.600 607.701 607.921 608.209

608.682 608.995 609.312 609.317 610.182 610.191 610.614

610.738 611.088 611.725 611.948 612.500 612.621 612.741

612.737 612.899 613.260 613.467 611.123 614.171 614.670

614.742 615.170 615.005 616.513 616.341 617.145 617.485

617.735 617.506 617.950 618.360 618.365 618.782 619.510

621.612 621.121 621.702 621.804 626.982 622.503 622.411

622.503 622.944 622.906 623.093 623.611 623.642 623.908

623.453 623.785 624.265 624.755 625.956 626.751 627.283

627.792 627.954 628.006 629.019 629.407 629.543 629.832

631.125 631.120 631.615 631.798 632.120 632.419 632.532

632.723 632.992 633.340 633.924 634.162 634.131 634.434

634.952 635.501 635.685 636.262 636.499 636.663 636.925

636.997 637.101 637.670 637.708 638.383 638.450 638.578

638.630 638.690 638.759 638.830 638.885 638.903 639.290

639.631 639.983 640.469 640.973 641.346 641.409 641.524

642.090 642.263 643.038 643.116 643.710 643.257 643.351

643.677 643.838 643.860 644.112 644.710 644.756 645.144

645.240 645.336 645.494 646.381 646.561 646.637 646.763

647.271 647.374 647.473 647.873 647.981 648.162 648.878

649.219 649.377 649.294 649.580 650.391 650.567 650.709

650.958 651.188 651.350 651.443 651.502 651.762 651.813

650.232 652.481 652.677 652.731 653.950 654.407 654.083

654.830 654.431 654.651 654.883 654.740 655.213 655.280

655.525 655.669 655.768 656.964 656.965 657.618 657.001

658.190 658.534 659.292 658.414 659.848 660.958 660.283

600.966 601.058 601.731 601.930 601.954 602.187 602.501

603.200 603.211 603.330 603.566 603.630 603.660 604.111

604.457 604.504 604.807 605.256 605.271 606.831 606.937

607.729 607.877 608.247 608.256 608.371 608.831 608.937

608.908 609.136 609.312 609.716 609.922 608.197 608.267

608.302 608.394 608.535 608.618 608.649 608.673 609.185

609.231 609.261 609.711 609.730 609.806 609.068 611.243

611.980 612.279 612.928 613.334 613.858 613.927 614.239.

Po raz drugi padał premia zł. 250. — na książeczki nr. 601.000, zł. 100. — na książeczki: 612.347,

633.912 oraz zł. 50. — na książeczki nr. 649.277.

Ogółem padło 381 premij na sumę zł. 31.550. —

O wylosowaniu premii właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadę wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V jest stały wzrost lizb premij w miarę wzrastania wkładów na książeczki, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów. Premie wylosowane po poprzednim premiowaniu, dotyczą czasu niepodjętego: zł. 50. — na nr. nr. 612.248 636.757, 602.869, 637.207, 637.106.

# Notowania giełdowe

## NOTOWANIA GIEŁDY ZBOZOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 29 sierpnia 1938 roku

Zboża: Puzenica 19.75—20; żyto 14.25—14.50; jęczmień browarny: 673-678 g.l. 14.75—15; 644-650 g.l. 14.50—14.75; owies 14—14.25.

Przetwory młynarskie, Młka paserna gal. I wybiegowa 0—30 proc. wt. w. 28.00—30.00; I 0—50 proc. wt. w. 35.00—36.00; I A 0—65 proc. wt. w. 32.50—33.50; razowa 0—63 proc. wt. w. 26.30—27.00; Młka żytnia gal. I 0—65 wt. w. 24.50—25.00; razowa 0—63 proc. wt. w. 20.00—21.00; młka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W.M. Gdańska 24.00—24.50; otrę-

by pszen. z przem. stand. 11.25—11.75; średn. 11.75—12





## Zwierzęta wyczuwają katastrofę

Niejednokrotnie już zaobserwowano dziwne zachowanie się zwierząt w momentach bezpośrednio poprzedzających katastrofę. Również podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Europie Zachodniej, które najsilniej odczuło w Belgii, zauważono bezpośrednio przed katastrofą silny niepokój u zwierząt. Dyrektor jednego z ogrodów zoologicznych w Belgii opowiada, że na kilka minut przed trzęsieniem ziemi lwy zaczęły niespokojnie biegać w swych klatkach, rycząc przeciągle. Ryk ten brzmiał inaczej niż zwykle. Można w nim było wyraźnie wyczuć jakiś lęk, chwilami nawet głos zwierząt przechodził w jakiś żalony poryk. Również ostre krzyki pawli miały akcenty inne, trwożne. Nosorożce, bizoni, antylopy, gazy i jelenie tuliły się trwożnie do ogrodzenia wybiegów albo pedziły tajemniczym strachem gnane naoslep przed siebie. Dozorcy widząc dziwny niepokój zwierząt przybiegli, chcąc zbadać przyczynę tego zjawiska. Nagle odczuło wstrząsy ziemi. W tej chwili zwierzęta się uspokoiły. Rzecz charakterystyczna, że jedynie zwierzęta z rodziny kotów i przeżuwacze mają wyczuć zbliżającą się katastrofę. Małpy np. i niedźwiedzie zachowały się zupełnie obojętnie. W związku z tym pisma holenderskie przypominają zachowanie się zwierząt w czasie strasznej katastrofy, jaka w lecie 1925 roku dotknęła małą holenderską miejscowość Boreculo. Wioska nawiedzona przez straszny orkan poruszona została w ciągu kilku minut przed katastrofą, gdy ani jeden poszum wiatru nie zapowiadał straszego orkanu, dziwnym zachowaniem się krów. Zwierzęta żujące dotychczas spokojnie soczystą trawę nagle pokładły się, rzecz charakterystyczna, tyłem do kierunku

wiatru, wciskając lby głęboko w trawę. Pewien gospodarz tak opisuje zachowanie się swej kotki: „Zwierzątko leżało przy swoich kilkudniowych kociętach, nagle zerwało się i jedno po drugim wyniosło z domu na łąkę. Podążyłem za nią. W tej chwili wichur powalił mnie na ziemię. Z chaty mojej pozostały gruzy. Gdyby nie dziwny instynkt kota, który wywabiał mnie z domu, byłbym pogrzebany pod gruzami domu”.

## Kiedy był potop?

Ostatnio wykryte wykopaliska w miejscu, gdzie znajdowało się miasto Ur w dawnej Chaldee wykazały, że przed 5600 laty obszar Mazopotanii, zamknięty biegiem rzek Eufratu i Tygrysu zalany był przez fale potopu. W ten sposób nauka zdobyła dowód potwierdzający opis potopu, zawarty w pierwszej księdze Mojżesza i opierający się na starych podaniach chaldejskich. Komisja archeologiczna, prowadząca prace wykopaliskowe w tej części dzisiejszego Iraku znalazła pod warstwą w której znajdowały się groby królewskie złoża gliny oraz tabliczki z pismem klinowym, pochodzące z 37 wieku przed Chrystusem. Dzięki dokonaniu niedawno przez ko-

## Żywy człowiek w pakunku pocztowym

Na lotnisku Schiphol pod Amsterdamem został w tych dniach przyjęty osobliwy pakunek. Z samolotu pasażerskiego, należącego do Air Freight Company, który kursuje między Groydon a Amsterdamem, wyjęto dużych rozmiarów tekturowe pudło. Za chwilę pakunek ten „ożył”, rozwarły się jego boki i wyszedł z ulego zdrowy i uśmiechnięty Anglik. Tajemnica jego przybycia w tekturowym pudle, jako pakunek, nie jest

tak dziwna, jakby się napozór wydawało. Nie był on ani zbiegiem, ani człowiekiem bez paszportu. Został on mianowicie wezwany przez swą żonę do Amsterdamu, lecz po przybyciu na lotnisko stwierdził, że wszystkie bilety na samolot, którym chce lecieć — są już wykupione. Bał się jednak czekać na drugi samolot, ponieważ jego żona, aczkolwiek jest kobietą o gołęmb sercu, jak sam oświadczył, nie znośi jednak, by małżonek był niewzruszony na jej prośby. Ponieważ bał się, aby nie złać tego domowego regulaminu wpaść na pomysł „nadania się”, jako pakunek do samolotu, ponieważ były miejsca w bagażniku. Wtajemniczył w to swoich znajomych, którzy zapakowali go w tekturowe pudło, nadali z naklejką „ostrożnie”, oczekując wielkiej sensacji w Amsterdamie, w czym się zupełnie nie zawiedli. Wychodzenie Anglika z obrzymiej szki spowodowało salwy śmiechu u współpasażerów, pilotów i mechaników, zgromadzonych na lotnisku. Nie mniej jednak gorliwy kierownik ruchu lotniska poprosił osobliwego pasażera do kasy, gdzie dopłacił 17 marek do biletu, to jest tyle, ile kosztuje bilet ulgowy, po odliczeniu opłaty za paczkę, która była uliszczona przy jej nadaniu w Groydon.

## Rodzinne zapiski meteorologiczne

W roku 1736 Robert Marshams, znany przyrodnik angielski rozpoczął prowadzenie systematycznych notatek o obserwowanych przez siebie zjawiskach przyrody, nie wyłączając zapisków o pogodzie.

Ten pierwszy dziennik meteorologiczno-przyrodniczy prowadzony jest do dziś dnia

przez potomków uczonego, którzy w bibliotece rodzinnej przechowują z pietyzmem jego zapiski. Zawierają one ciekawe dane o okresie kwitnienia i owocowania kwiatów i roślin, o przelotach ptaków, o przebiegu pogody itp. Według wiernie przez potomków Marshamsa kontynuowanych zapis-

ków najwcześniejszy przylot jaskółek zaobserwowano 3 kwietnia 1846 r., najpóźniejszy 12 maja 1904 r.

Najwcześniejszą datę zazielenienia się dębu zauważono 30 marca 1882 r., najpóźniejszą 20 maja 1799 r. Z zapisków tych wynika pozatem, że pogoda ulega wahaniom w okresach 12 do 15-letnich.

Mieczysława Łuczynska

# SPALONE MOSTY

— Cieżko ci będzie...  
— Jestem na to przygotowany. Nigdy nie było mi źle.  
— Prawda... — Starzyc zastanowił się.  
Na zakręcie spotkali Ilonę, zajęta w towarzystwie Pawła podpieraniem krzaków lilii wysokimi tyczkami.  
Nico dalej Marta Kurcianka pella zielsko między grzędami heliotropów. Chwilami podnosiła głowę i rozkochanym wzrokiem wodzila za postacią Pawła. Starzyc usiadł na lawce i prawie z zadręcią przypatrywał się ochoczej pracy młodych.  
Popołudniowe słońce złotymi kłosami promieni zakradało się między intensywną zieleń ogrodu, nadając jej barw jasnego szmaragdu.  
Paweł pierwszy przerwał pracę.  
— Spodziewamy się dzisiaj siostry, która zapowiedziała swój przyjazd w towarzystwie panny Borlin — zwrócił się do Starzycówny.  
— W takim razie na dzisiaj dosyć roboty! — zaśmiała się Ilona i pobiegła w stronę domu obmyć ręce.  
Paweł podążył za nią.  
Nie zdołał się jeszcze przebrać, gdy przed jazdem posłyszał turkot zatrzymanego samochodu. Wiąząc w biegu krawat wypadł przed dom.  
— Anielko!  
Serdecznie ucałował ręce siostry.  
— Ledwie cię poznaję, Pawle! — ucieszyła się Wielosławska.  
— Wyrosłeś i zmężniałeś!  
— Niechże pan i ze mną się przywita! — dopominała się Marion, wyciągając rękę.  
Gdy po podwieczorku, Paweł wyszedł z Borlinówną do ogrodu, aby pokazać jej dzieło swojej pracy, Marion zapomniła o przyrzeczeniu, jakie dała Anieli.  
— Dla Jennie byłaby to wielka niespodzianka! Niemojewski drgnął, a oczy jego zachmurzyły się cieniem smutku.  
— Nie przypuszczam żeby mój los interesował miss Jennie.  
— O, myli się pan!  
— Wyjeżdżając z Polski, miała o mnie jak najgorsze wyobrażenie.  
— Nie przypuszczam, żeby było zupełnie szczerze. Jennie poleciła mi, abym pana zapewniła, że znajomość z nim pozostanie w jej pamięci na długo.  
Może nie powinnam panu tego powtarzać, panie Pawle...  
Uśmiechnął się.

— Dziękuję pani za pamięć o powtórzeniu mi tego. Teraz już nic nie może mi zaszkodzić. Wyzyłem się dawnej fantazji i potrafię trzeźwo patrzeć na różne zjawiska. Szkoła jaką dostałem od panny Skulskiej pomogła mi bardzo.  
— Niech pan nie żywi do niej urazy, Jennie naprawdę bardzo pana lubiła.  
— Wiem — odparł bez cienia dumy.  
Po chwilowym milczeniu rzucił:  
— Nie wybiera się znów do Polski?  
Marion przewidywała pytanie Niemojewskiego.  
— Niestety. Jennie już wrosła tam korzeniami całego serca.  
Wielosławska odwołała Marion do inspektów. Paweł uciekł na koniec ogrodu. Zapragnął chociaż chwili samotności, ale niespodziewanie natknął się na Martę. Ustąpiła mu z drogi i chciała przejść obok. Zatrzymał ją.  
— Niech pani nie ucieka.  
Spojrzała prosto w jego oczy.  
— Nie chcę panu przeszkadzać.  
— Dlaczego pani wiecznie myśli, że mi przeszkadza?  
— Zawsze tak było — odparła szczerze, chociaż z odcieniem ironii.  
Paweł zerwał gałązkę lipy pod którą stali i nerwowo zmiażdżył ją w rękach.  
— Rozmawiałem z panną Borlin o Jennie Skulskiej — powiedział niespodziewanie.  
Usta Marty drgnęły lekko.  
— Domyślałam się tego.  
Zdawał się nie słyszeć zdania Kurcianki.  
— Wie pani dziwne, jak bardzo człowiek się zmienia w ciągu stosunkowo krótkiego czasu. Jeszcze przed paroma miesiącami zdawało mi się, że nie potrafię nigdy zapomnieć o swojej pierwszej przygodzie miłosnej...  
W błękitnych oczach Marty zaśnilił blask szczęścia.  
Paweł zauważył to, zmieszal się i szybko odwrócił głowę.

XXXV.

Samochód wiozący Bogusławskiego i Jerzego Sędzimira, przedzierając od innych pojazdów mknął w stronę przystani okrętów.  
Były sekretarz Domu Polskiego w Nowym Jorku z radością spojrzal w oczy swego następcy.  
— Nareszcie wyjeżdżam... wracam... po tylu latach.  
Sędzimir poczuł w gardle gwałtowny spazm żelu.

Bogusławski niecierpliwie przynaglił szofera.  
— Prędej, Teddy, prędej!  
Pośpiech towarzysza sprawiał Jerzemu ból.  
— Przecież i tak wybraliśmy się za wcześnie — rzucił przez zaciśnięte zęby — ma pan około godziny do ruszenia okrętu.  
— Wolę poczekać na miejscu.  
Samochód stanął, a jednocześnie dał się słyszeć bliski, nastrojowy szmer rozkołysanych fal. Bogusławski z żywością, nie licując jego wiekowi, wyskoczył z samochodu.  
— Patrzaj ilu tu już pasażerów!  
Sędzimirovi wydało się, że przed jego wzrokiem przesunęła się znajoma twarz. W pierwszej chwili nie mógł sobie przypomnieć, skąd zna tego człowieka i gdzie go widział.  
Dopiero gdy usłyszał głos Harpera, uprzytomnił sobie wszystkie okoliczności, w jakich go spotykał.  
Charlie poznał go odrazu.  
— Hallo! Mr. Sędzimir! Co za spotkanie!  
Jerzy nie mógł się cofnąć. Uściskał wyciągniętą rękę Harpera i przedstawił go Bogusławskiemu.  
— W takim razie będziemy sobie uprzyjemniać podróż — Charlie zwrócił się do Bogusławskiego — bo ja również wyjeżdżam do Polski.  
— Jedzie za Marion! — owinęła się koło mózgu Sędzimira zazdrosna jaszczurka myśli.  
— Jadę z polecenia ojca założyć tam przedstawicielstwo naszych samochodów — wyjaśnił Harper.  
I po chwili dodał ze zwykłą sobie szczerością.  
— Może pan sobie wyobrazić zdziwienie Marion, gdy znowu mnie tam zobaczy.

— Więc panna Borlin nie wie o pana wyjeździe?  
— Pomysł ojca zrealizował się w tak krótkim czasie, że nawet nie miałem czasu na wysłanie do Marion wiadomości. Zresztą straciłem głowę!  
I wybuchnął dzwicznym, wesolym śmiechem.  
Jerzy stał jak ogłuszony. Harper zdawał się nie dostrzegać przygnębienia Sędzimira. Swobodnym głosem ciągnął dalej:  
— Czy pan wie, że ja bez żalu opuszczam Amerykę? To jest zupełnie niezrozumiałe dla mojej rodziny. Zwłaszcza siostra nie może mi tego wybaczyć.  
— Czy na długo pan wyjeżdża? — zapytał Jerzy od niechcenia.  
Charlie wzruszył ramionami.  
— Jeżeli nie dostanę kosza i tym razem, to kto wie, czy nie osiedle się tam na stały pobyt. Oczywiście od czasu do czasu odwiedzałbym Amerykę.  
— Nie przypuszczalam, że Amerykanin potrafi żyć z Polską, tak jak pan.  
— Muszę panu zdradzić pewną tajemnicę o której sam niedawno się dowiedziałem od swego dziadka. Moja prababka była Polką.  
(Ciąg dalszy nastąpi)

